

Powiatowa

Nr 4 (61)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Siatkarze w I lidze !
... żeby nauczyciele nie pytali...str.12
... sprawa jaj prezentowała się...str. 29

ZAKŁAD DYSTRYBUCJI GAZU

ul. Krótka 2
66-300 Międzyrzecz

PROPAN  BUTAN



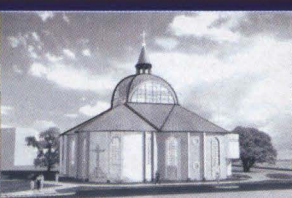
Leszek Duhan

**NAJSZYBSZA DOSTAWA
DO DOMU
MONTAŻ, NAPRAWA
KONSERWACJA**

Co₂ Dostawa na telefon
(dobra cena)

Zakład czynny: 8,00-18,00, Sobota 8,00-15,00

☎ 095 741 26 59, 742 91 67, 0607 356 630



- ŚLUBY
- CHRZCINY
- KOMUNIE ŚW.
- STUDNIÓWKI
- I INNE ZLECENIA

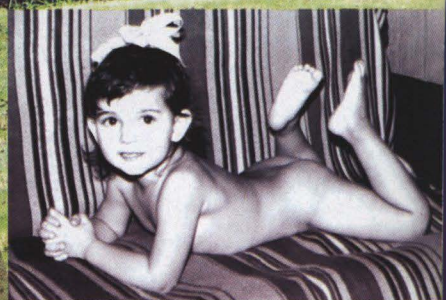


ZAPIS I MONTAŻ CYFROWY



**STUDIO - VIDEO
"BARTUS"**

ul. Zachodnia 13c/10
66-300 Międzyrzecz
tel. 095 742 12 26



Wielkanoc 2004

Zaproście nas do stołu

Zaproście nas do stołu biesiadnego, uroczystego bo Wielkanocnego. Zaproście nas do stołu bardzo polskiego, gdzie kontynuuje się prastare tradycje. Do stołu, na którym czołowe miejsce zajmuje baranek z chorągiewką, gdzie jest wiele pisanek, malowanek, a w samym środku widnieje palma. Zaproście nas do stołu, gdzie panuje nastrój prawdziwej szczerości przy składaniu życzeń, dzieląc się święconym jajkiem.

Zasiadamy do tych naszych stołów niezależnie od tego jaka ilość potraw się na nich znajduje. Nie to przecież jest najważniejsze. Bardzo istotne jest to, że chcemy i powinniśmy się spotykać.

Spożywanie potraw sprzyja wytworzeniu się dobrego nastroju, bo przy jedzeniu jesteśmy tacy bezbronni - (żołnierz przed jedzeniem odkłada broń). Ukryjmy więc nasze arsenały choćby na ten czas i bądźmy wobec siebie szczerzy, serdeczni i prawdziwie życzliwi. To nie prośba. To życzenie aby się udało.

Co stanowi o udanym spotkaniu świątecznym? Ano wcześniejsze przygotowania. Tradycyjnie już wysprzątanie pomieszczeń, w których przyjmujemy gości. Bardzo ważnym, a najważniejszym pomieszczeniem jest to, w którym się znajduje stół, a na nim jasne kolory, które podnoszą nastrój. Miałem okazję obserwować malujące dziecko kiedy nakładało farbę na domek. Dało trochę żółtego, kiedy to uczyniło wydało okrzyk zachwytu - „jak jasno!”. Bo to przecież

kolor słońca! Dlatego starajmy się o to, aby w naszym otoczeniu było słonecznie.

Wspólne spożywanie posiłków podnosi nastrój. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaczyna się długie Polaków

rozmowy. Naszą tradycją jest narzekanie. Możemy mówić nawet o specyficznym stylu naszego rodzinnego narzekania. Przyczyny tego są różne. Narzekamy, bo mamy ku temu powody. Narzekamy, bo jesteśmy narodem, który przeżył w swych dziejach wiele tragicznych sytuacji, poniósł wielkie straty moralne i fizyczne. Narzekamy, bo to podnosi nasze samopoczucie, bo zwracamy na siebie uwagę współbiedników.

Narzekamy, bo to w sprawach politycznych daje nam sojuszników. Narzekamy, bo zyskujemy solidarność z innymi, oni tak samo cierpią. Narzekamy na naszych szefów i współpracowników, bo otoczenie może sobie wyobrazić jak bardzo jesteśmy kompetentni zawodowo. Narzekamy, bo chcemy poczuć ulgę, pozbyć się niemiłych emocji. Możemy pozyskać nowych przyjaciół. Lista przyczyn jest dość długa. Myślę, że garść informacji na ten temat może stać się przyczynkiem do

zastanowienia nad tą naszą cechą, dzięki której za granicą jesteśmy postrzegani jako ludzie o ponurym, bez poczucia humoru narodem.

A może warto przy biesiadnym stole zacząć rozmowę od pytania, co dobrego u ciebie ostatnio słychać? Może to wywoła zdziwienie, ale warto. Na własny użytek można się nawet to tego przygotować. Przed spotkaniem na kartce papieru wypisać wszystko to co przez ostatnie dni sprawiło mi radość. Bardzo często okazuje się, że to nasze życie nie jest tak całkiem pozbawione przyjemności. Może się okazać, że będziemy zaskoczeni wspaniałym bilansem dającym nam poczucie spełnienia. Achaj jeszcze jedno! - Nie należy lekceważyć radości drobnych, codziennych, tych takich prawdziwie naszych, osobistych, bo te się liczą najbardziej. Osiągnięcia typu spektakularnego dają tylko chwilowe zadowolenie. Lista radości i sukcesów sprawdzi się. To naprawdę poprawia nastrój.

Dlatego życzę osobom, które doczytają ten tekst do końca:

Radości ze wszystkiego co się

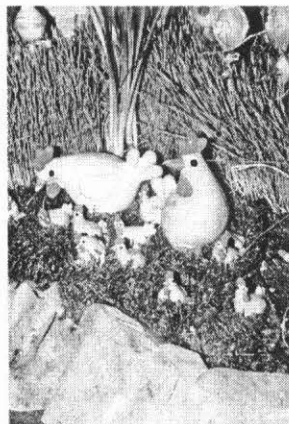
szczęściem zowie!

Nastrojów rodzinnych najlepszych jakie sobie mogą wyobrazić!

Wreszcie jak najmniej powodów do narzekania!

Tomasz Jasiński

foto G. Paczkowski
Galeria Doroty Jankowskiej



POWIATOWY PUNKT KONSULTACYJNY DLA LOKALNYCH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Informuję, że rozpoczął działalność powiatowy punkt konsultacyjny dla lokalnych organizacji pozarządowych. Punkt ma swoją siedzibę w Szkole Podstawowej w Brójcach. Czynny będzie w każdą środę od godz. 15⁰⁰ - 18⁰⁰. Prowadzi go Pani Małgorzata Jajdzewska - akredytowany Specjalista EURO-NGO.

Telefon kontaktowy - 095 7434 110 lub

0605 617130.

Od kwietnia rolę wojewódzkiego koordynatora projektu EURO-NGO pełni

Stowarzyszenie Lubuskie Centrum Aktywizacji i Wsparcia „VERTE”.

Realizowany Program ma charakter oświatowo-edukacyjny. Jego celem jest wniesienie wkładu w stworzenie warunków dla sprawnego funkcjonowania organizacji pozarządowych po przystąpieniu Polski do UE

poprzez pomoc w przygotowaniu ich do absorpcji środków pomocowych z Unii Europejskiej.

Przygotowani specjaliści będą bezpłatnie udzielać organizacjom pozarządowym pomocy w zakresie efektywnego korzystania z funduszy unijnych. Zachęcam do korzystania.

Starosta

Kazimierz Puchan

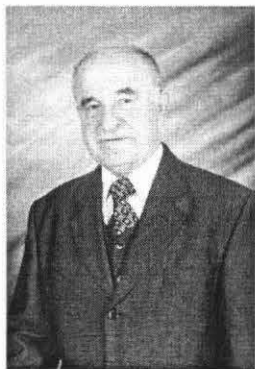
**Spokojnych, radosnych,
rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy**

życzy redakcja

**Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych -
ciepłych, pełnych radosnej nadziei świąt,
smacznego jajka,
a także kolorowych spotkań z budzącą się
do życia przyrodą**

**życzy
Starosta Międzyrzeczki**

Demokracja baronów



W przededniu Kongresu SLD napisałem artykuł, którego nie opublikowałem, ale dałem do wiadomości i pod rozwagę znaczącym osobistościom naszego życia politycznego. Dziś z perspektywy niezbyt odległego czasu uznałem, że warto wrócić do tych spostrzeżeń, gdyż jak sądzę nic nie straciły na swej aktualności. A oto jej skrótowy sens. Jest w naturze ludzkiej skłonność, chęć, nawet pragnienie poznania rzeczywistości - i to dotyczy istoty spraw, a więc pytań podstawowych.

Sympatycy lewicy, elektorat, także ten o nieustabilizowanych preferencjach - czeka na proste odpowiedzi. A tych pytań podstawowych jest wiele, w rzeczy samej zbyt wiele. A odpowiedzi brak. Przypomnę pytanie zasadnicze:

- Co z bezrobociem?
- Co z intensyfikacją drobnej i średniej przedsiębiorczości?
- Co z poszerzającą się rozpiętością w sferze warunków socjalno-bytowych społeczeństwa?
- Jakie będą - w pierwszych latach - skutki naszej akcesji do Unii Europejskiej?

Pytania te - o czym zapominamy - mają zupełnie inny wydźwięk na prawicy, a inaczej brzmią w ustach ludzi, którzy postawili na socjaldemokrację.

To są sprawy oczywiste, truizmy zgola, ale one zwyczajnie, a nawet brutalnie są od nich nie uciekniemy.

Jest jeszcze parę pytań również trudnych i żenujących, o czym poniżej, tymczasem spróbuję ustosunkować się do wymienionych.

System realnego socjalizmu załamał się w skali globalnej i tego faktu nikt nie odwróci.

Nie znaczy to jednak, że tę prawdę przyjmuje do wiadomości całe społeczeństwo, a tym bardziej, że ją aprobuje. Ludzie nie wyzbywają się ani powszechnego dostępu do pracy, oświaty, ochrony zdrowia, wczasów, kolonii itd., itp.

Stąd - wciąż znacząca rola partii socjaldemokratycznych w krajach o gospodarce wolno-rynkowej. Stąd też - już dwukrotny sukces wyborczy lewicy, a także prezydenta wywodzącego się z jej szeregów.

Rzecz w tym - na ile są możliwości te sukcesy zdyskontować, a z tym jest kiepsko. Nie pretenduję do oceny zaszłości lat 1989-2002, nie wiem, czy jest ona dziś w ogóle możliwa w wymiarze całościowym. Niemniej by pozostać w obszarze uogólnień - osobiście nie aprobuje tych nurtów, które próbują uparcie kokietować opcje skrajnie liberalne; aczkolwiek liberalizm w gospodarce wolnorynkowej jest pożądany w rozumieniu choćby dynamicznego rozwoju gospodarczego, a w konsekwencji tworzenia nowych miejsc pracy, to jednak nie kosztem ludzi pracy.

Inaczej w systemie demokracji parlamentarnej jest to zwyczajne podcinanie gałęzi, na której siedzimy, elektoratu pracobiorców. Ludzie nie rozumieją, dlaczego to już nie tylko sztandarowy L. Balcerowicz, ale większość ekonomicznych reformatorów na wysokich stanowiskach z Radą Polityki Pieniężnej włącznie, to ludzie przeważnie socjalistycznego rodowodu, przynajmniej z nazwy, realizujący skrajnie liberalną politykę i ostentacyjnie wyrzekający się lewicy. To tylko refleksja, nad którą jednak warto głęboko się zastanowić.

Sprawa ma jednak szerszy wymiar. Transformacje

ustrojowe, przejście od własności państwowej i centralnego planowania do gospodarki wolnorynkowej, to rzecz niebywale trudna i wymagająca wyrzeczeń.

Zapłaciła tę cenę 10-milionowa "S", odeszła w polityczny niebyt partia AWS, a U.W. uległa głębokiemu osłabieniu poniżej progu reprezentacji sejmowej, co winno było wszystkie partie skłonić do myślenia.

Oczywiście nie system ponosi tu główną winę. Ten system stworzył społeczeństwo dostatku całego bogatego zachodu i dalekiego wschodu. Wszystko za sprawą ludzi. Ścisłej - ich kompetencji.

Czy w rządzie Buzka zabrakło ludzi kompetentnych? Druzgocąca klęska wyborcza jest tego dowodem.

Czy wyciągnięto z katastrofy polskiej prawicy roku 2001 właściwe wnioski?

Nie! Co gorsza - wielu uwierzyło, że SLD to nie grozi, że samo hasło lewicowości gwarantuje sukces.

Polacy są narodem gorzko doświadczonym, ale nie dadzą się ponosić sentymentom i resentymentom. Uogólniając: w ostatnich wyborach, to nie SLD odniosło druzgocące zwycięstwo, lecz AWS i UW poniosły miazdzącą klęskę. Nie wyciągnięto z tego właściwych wniosków. Dlaczego?

Wspominałem już, że transformacja ustrojowa, to rzecz niebywale trudna, którą trzeba studiować, której trzeba się uczyć, wokół której należy gromadzić ludzi myślących.

Śmiertelnym wrogiem tych działań, zaprzeczeniem ich skuteczności jest montowanie aparatu pamiętającego czasy przed 1989r. Czasy funkcjonariuszy odeszły w zmiarach. Na scenę wchodzi człowiek nieznany z nazwiska, lecz z obsługi komputera, korzystający z Internetu, dogłębnie znający ludzkie potrzeby, dla którego słowo "partia" jest bardziej na ostatniej stronie. Legitymacja nie stanowi przepustki do urzędu, rady nadzorczej, sejmiku, parlamentu, do rządu.

Boję się, że tej elementarnej prawdy nie rozumiemy. Straciliśmy wiele lat. Zaniedbaliśmy pogłębione studia nad zjawiskami społecznymi, ekonomicznymi, psychologią rzesz ludzkich. Co gorsze - odstawiamy od przeciętnej wiedzy obywateli. W zamkniętych konwektach wtajemniczonych funkcjonariuszy rozdajemy karty często znaczone.

Wspominałem o słabościach niejako wtórnych. To korupcja, tandetna propaganda, nepotyzm, demagogia, "polityka" z dnia na dzień.

Boję się, że - w skali makro - SLD może się okazać samotnym bojownikiem, który - nawet uzbiera większość sejmową z rozbitków, ale gdy pomyślę z czym może wyjść do następnych wyborów (zdolowani ponadto kosztami akcesji do UE, która jest dobrym partnerem, ale nie była, nie jest i nigdy nie będzie dobrym wujkiem), gdy pomyślę, kto ma zastąpić inteligentnego prezydenta - zwyczajnie gubię perspektywę.

Nie należę do ludzi płochliwych, ale jestem realistą. A realista musi widzieć, że na dzisiejszej scenie politycznej nie ma partii, która jest władna stworzyć konstruktywną koalicję. Dlatego trzeba podkreślić ze szczególną troską, że wtedy oczy Polaków były zwrócone na to, co postanowi Kongres. To nie jest problem tylko członków tej partii i jej sympatyków. To problem, czy Kongres będzie miał dość siły, by wyłonić światłe elity pretendujące do mądrego rządzenia. Czy oczyści atmosferę we własnych szeregach. Czy da spójną wizję programową rozwoju gospodarczego zgodną z wolą i odczuciem społeczeństwa? Czy uwolni się od mentorskiego dyrygowania Premiera, licząc na korne przyzwolenie lojalnych baronów. Tak wówczas pisałem. Jak dziś już widać, tej siły zabrakło. Ostatnia konwencja SLD tylko to potwierdziła.

Niestety dziś jest więcej obaw niż nadziei. Niech nas nie zmyli zwycięstwo Premiera w Sejmie, bo to nie stanowi zapowiedzi

pokoju pod oliwkami.

Opozycja sprzysięgła się totalnie negując legitymizację Prezesowi Rady Ministrów uzasadniając to odmową zaufania publicznego, co jest niestety prawdą obiektywną, jeżeli chcemy liczyć się z wynikami badań opinii publicznej. To nie był sukces, to było zwyczajne sejmowe targowisko.

SLD zmajoryzowany przez superbarona, który okopał się baronami wojewódzkimi, a nie każdy z nich zawdzięcza swój mandat autentycznemu demokratycznemu wyborowi, lecz często koteryjnym grom lokalnych polityków rozdających karty w politycznym pokerze. Wybór baronów z namaszczeniem superbarona lub jego mandatariuszy daje L. Millerowi gwarancję lojalności partyjnej, która niekoniecznie musi być dobrym wyborem i akceptowanym społecznie. Doły partyjne SLD wyraźnie dostrzegają ten dysonans wyboru swoich „kolesi” w myśl starej maksymy „mierny, bierny, ale wierny”. **Szczególnie młode pokolenie wyraźnie czuje polityczny dyskomfort, który odbiera nie inaczej jak tylko to, że im przypadła rola grzecznej maszynki do głosowania i czekania, że w nagrodę za lojalność zostaną zauważeni w swoim czasie. Tymczasem w młodym pokoleniu krew się burzy z bezsilności wobec poczynań decydentów zawłaszczających różne funkcje, stanowiska i czerpiących słone apanaże, nawołując jednocześnie do walki z korupcją w SLD.**

A nadzieje na wymianę pokoleniową w SLD są coraz bardziej nikłe. Ciśnie się pytanie - kto do tego dopuścił? I z kim walczyć? Chyba ze swoim gronem koteryjnym. To nawoływanie to zwykła hipokryzja.

L. Miller zapowiadał, że musi posprzątać po ekipie Buzka, a dziś woła, że zacznie walczyć z korupcją, poczynając od własnych szeregów. Pozory działań aż klują w oczy. Dla ratowania fotela ponownie wchodzi w koalicję z Jagielińskim z udziałem Łapińskiego.

To smutne i nie ma nic wspólnego z demokracją. To jest właśnie pierwszy krok do układania koterii. Ale to się okrutnie zemści przy następnych wyborach do Sejmu i samorządów.

Czas na refleksje. Czas na rozrachunek elit politycznych odpowiedzialnych za stan koteryjnych działań. Czas na reelekcję

we wszystkich strukturach władzy. Jeśli tego się nie uczyni, nie ludźmy się - czarno to widzę - już SLD zacznie schodzić do politycznego podziemia.

Nie ulega wątpliwości, że światłe elity na szczytach władzy partyjnej SLD nie są odizolowane od wiedzy, co się gotuje na dołach. Chowanie głowy w piasek nie służy dobrze partii ani społeczeństwu.

L. Miller może wygrać głosowanie o swój fotel, ale nie jest w stanie wygrać głosowania wokół spraw ważnych, takich jak naprawa finansów publicznych będących fundamentem zdrowej gospodarki państwa.

Swoją drogą trudno zrozumieć zachowanie opozycji, która jeśli zamierza przejąć władzę, to wszystkie trudne ustawy propaniństwowe winna wręcz pomóc „przepchnąć” obecnej koalicji, by już na starcie mieć czyste konto. Inaczej sama będzie wyciągała te gruszki z gorącego popiołu. Jest to klasyczny błąd zaniechania opozycji. Ten grzech zaniechania popełniło SLD za rządów Buzka, gdy storpedowało dwie ważne ustawy dot. naprawy finansów publicznych oraz ustawy z zakresu kodeksu pracy w imię populistycznych hasel dobrych na wybory - zapominając, że kadencja sejmu trwa cztery lata i przed społeczeństwem trzeba się wykazać skutecznością działania lub z godnością zwinąć sztandar przed terminem. Lecz dla kraju żadna to pociecha. **“Jeśli Kongres SLD nie przedstawi ambitnego acz realnego programu gospodarczego na miarę palących potrzeb kraju w perspektywie swojej kadencji, jeśli nie stworzy autentycznego, a nie pozorowanego systemu oczyszczenia kadr partyjnych, na których ciąży chociaż cień nieczystych intencji społecznych, lecz górę weźmie interes własny jej działaczy z górnych sfer i obojętnie czy dla zaspokojenia ambicji z posiadania wpływów władzy, czy też prywaty, to istnieje niechybna groźba rozbitcia partii SLD na dwie partie lub w najłagodniejszej formie skarłaje lewica i utraci swój elektorat na długie lata.”**

Tak pisałem wówczas. Dziś bez satysfakcji dostrzegam, że ten scenariusz polityczny jest na skraju katastrofy.

Bolesław Onyszczuk

Do przemyslenia...



Codziennosc naszego powiatu ma kolor szary. Nawet nie chce liczyć, ile jest punktów sprzedaży alkoholu. Pamiętam, jakie były boje, petycje, listy i gromy aby zamknąć jedyny w Międzyrzeczu nocny sklep alkoholowy, a teraz „pierwszą pomoc” znajdziemy w każdej dziurze o każdej porze dnia i nocy, - i wszystkie mają się bardzo dobrze, bo w Polsce nie jest wstyd pić, tylko wstyd się leczyć. Nikogo też nie dziwią indywidua od blade go świtu pijące z gwinta

„wisienkę”. A biedy coraz więcej.

Wszyscy mają problemy - rolnicy, nauczyciele, lekarze. Więc dla kogo były i są te reformy? Jeżeli dla nas, to dlaczego tak niewielu jest zadowolonych? Kiedyś wystarczało na wszystko - a teraz wystarcza tylko na rozbudowę ministerstw i biur poselskich, podniesienie pensji urzędnikom i bardzo wysokie premie dla garstki wybranych. Aż strach pomyśleć o przyszłych wyborach, bo przecież wszyscy z prawej i lewej strony już rządzą - a rezultaty widzimy.

Już za miesiąc matura! Po rezultacie próbnych bojów czarno

widzę majową. Tematy były proste, ale trzeba coś wiedzieć i czytać, żeby napisać. Zawsze uprzedzam moich uczniów, że nie ma idealnej ściagi - a do każdej trzeba coś umieć, żeby wiedzieć, co z niej ściągnąć. Kiedyś maturę zdawali prawie wszyscy i dostawali się na studia bez korepetycji, protekcji i „pleców”, a teraz jest dokładnie odwrotnie, no i nie wszyscy mogą studiować, bo nie mają na studia pieniędzy.

Województwa i powiaty to ostatnio znowu gorący temat. Ponieważ na własne życzenie straciliśmy niektóre placówki, to przy nowej przymiarce możemy znaleźć się w powiecie ...sulęcińskim. Proszę spojrzeć na szpalty regionalne w Gazecie Lubuskiej - ile tam inicjatyw Sulęcina, jakie przedsięwzięcia, jakie imprezy, a o Międzyrzeczu raczej cicho. Nowych fabryk nie widać, bezrobocie rośnie, a samozadowolenie urzędników nie zmieni nastroju frustracji i zniechęcenia. No bo z czego się cieszyć: wizyta u stomatologa i neurologa - za dwa miesiące; w sklepach wszystko można kupić - tylko nie ma za co; koleiny na naszych ulicach grożą błotnistą kąpielą; bunkier WC - czynny tylko w godzinach urzędowania ratusza, a potem okoliczne bramy do dyspozycji; giną małe sklepiki pożerane przez supermarkety; nie ma silnych na złodziei metalowych wycieraczek i studzienek kanalizacyjnych, no i niedługo zacznie szaleć nieuchwytny motocyklista, którego oby wreszcie złapali. No i z czego tu się cieszyć?

Izabela Stopyra

Moim zdaniem

„Trudny jest w Polsce los felietonisty” pisał Melchior Wańkowicz, ale od razu wyjaśnił powody tegoż. „*Los Polski trudny od lat 300, dotyczy zarówno felietonisty, jak i nauczycielki, maszynisty zużytej lokomotywy, jak też ministra pustego zwykle skarbu*”. Przywołałem tę refleksję boć już zapachniało wiosną, słysząc śpiew skowronków, zielenią się pola, a życie wciąż takie szare. Trzech trudnych wieków nie przekreśli ani propaganda ani chciejstwo. Czterolecie nieudolnych rządów Buzka jakby chciał prześcignąć L. Miller i to w niecałe 3 lata. A na horyzoncie jawią się już smukłe słupki poparcia „Platformy Obywatelskiej” i „Samoobrony”, sondażowych mocarzy, którzy obwieścili bijatykę o Polskę. Biedną, pogrążoną w bezrobociu, w beznadziei. J.M. Rokita zapewnia, że nie odda Polski barbarzyńcom, a A. Lepper, że złodziejom. Publicyści - amatorzy (co do kompetencji, nie wynagrodzenia za grę) podają całkowicie rozbieżne oceny starcia dwu najpopularniejszych opozycjonistów. Ponieważ nikt nie określił reguły gry, obie strony mogą mówić o wygranej, żadna o klęsce. Entuzjaści Leppera dobrze rozumieją słowo złodziej, zaś to obce, barbaria, słyszeli bodaj raz. Na lekcji starożytnej historii w klasie ósmej. Z kolei wędrowcy z platformy ratunkowej (rozbitkowie bodaj z 9 partii) barbarzyńców widzą w tłumie nędzarzy, ale już nie wśród liderów koniunkturalizmu), „jacy tam z nich złodzieje”, którzy za marne paręset zł każą kobietom siedzieć przy kasie po 12 godzin, z pampersami w wiadomym celu i miejscu. Czyżbyśmy zostali skazani na rządy jednego z tych sondażowych tygrysów? To zależy! Od Ciebie. Zawsze masz dwa wyjścia. (Ale nie zapominaj o tym trzecim).

1. Możesz pójść do wyborów, albo i nie pójść. Jeśli nie pójdziesz - utrwalisz swój status biedaka i głuptasa. (Ludowe: Czemuś biedny? Boś głupi.)

2. Jeśli pójdziesz i wybierzesz między barbarią a koniunkturalizmem, powodowany biedą, popełnisz głupstwo. (Ludowe: Czemuś głupi? Boś biedny). Bądź mądry, a poprawisz swój los.

Ja nie prezentuję na tych łamach swych poglądów politycznych, broń Boże preferencji partyjnych, lecz moje zdanie. W jednej z pierwszych mych książek przyrównałem liberalizm do przypraw. Przydają one smaku potrawom, liczy się na szczyptę: soli, pieprzu, papryki, cynamonu. Partie liberalne mieszczą się w granicach od 3% w krajach biednych do 7% w tych najbogatszych. Zatem - jak nikt nie nakarmi się talerzem musztardy zapitej szklanką octu, tak żaden normalny kraj nie popada w szaleństwo 30% poparcia dla partii liberalnej. Zaprzeczeniem przypraw bywa pleśń, której społeczny odpowiednik, to od tysiąceplebs. W milionowym Rzymie Cezarów było tego, głównie na Zatybrzu, do 50 tysięcy. Mądry Petroniusz, który niewolnicy przyznał godność najbliższej mu osoby, nierobami żadnymi chleba i igrzysk gardził. Słusznie też przewidział w swych pismach (teraz mówię o tym historycznym, którego Sienkiewicz literacko przyozdobił) zgubę Rzymu - za sprawą otumanionego przez demagogów plebsu. Zawsze powtarzam, także na tych łamach, że historia jest nauczycielką życia. Nie kryję, że staram się być jej pojętnym uczniem - a nabytą wiedzę dzielę się z ludźmi; od Żółwina, przez Międzyrzecz, Zieloną Górę po Warszawę. Muszę przywołać jeszcze jedno nasze doświadczenie, które najtrafniej określił St. Staszic. „Duch wyłączności jest

najszkodliwszy... Ginie sprawiedliwość... Upada moralność... obyczaje”. Prawdziwym nieszczęściem był przez półwiecze wymuszony monolit „realnego socjalizmu”, targany nieuchronnymi „odnowami”. Potem Wielkiej Solidarności narzucono zgubną wszechobecność, która musiała rozpętać wojnę na górze - i nie tylko tam. I tak się odbijamy od ściany do ściany. AWS, SLD - kolosy na glinianych nogach, niepomne sokratesowej prawdy, iż „pycha kroczy przed upadkiem”. Bo „każda władza ogłupia, a ta samowolna uśmierca”. Iluż napatrzyliśmy się kręactw, oszustw, podłości; nawet zbrodnie usiłowano przemilczeć. Jestem z pokolenia, które nigdy nie godziło się na zło. Wielu niechętnie słuchało mych przestroż, de facto - ukazywania skutków widocznych gołym okiem. Dzisiaj coraz częściej słyszę wylewane: „A przecież myśmy, kochany, ostrzegali...Pamiętasz?” Odpowiadam zwięźle: Nie pamiętam, żebyś i Ty... (Przynajmniej poniekąd jeszcze się zarumienia).

Wnioski? Nie dajmy się zwariować manierą na dwu sondażowych tygrysów, przygrywką do kolejnej wyłączności.

Tej wiosny nie możemy przegapić. Jak ptaszki w parkach, kwiaty w ogrodach i czarowne rośliny na łąkach - zacznijmy się wreszcie różnić, byle pięknie. Ten naród, ten nasz kraj zasługuje na barwną przyszłość. Bo i rzeczywistość - nawet scena polityczna - wcale nie jest taka szara, lecz wielokolorowa. Jest w czym wybierać. A jak? Jeśli nie masz swego ugrupowania - w kraju o świeżutkiej demokracji, w której sondaże pełnią funkcje propagandowych socjotechnik - wybierz tych, którzy mają najniższe notowania. Uchronisz Polskę przed zgubną wyłącznością i pychą.

Aleksander Zielonka

Brawo skwierzyńscy seniorzy

W Skwierzynie już od 7 lat działa Uniwersytet III Wieku, który skupia 56 seniorów. Tworzą oni wielką, wspólną rodzinę, która wspólnie uczy się, bawi i wesoło spędza czas.

Zajęcia od poniedziałku do piątku na różne tematy prowadzą nauczyciele, lekarze, prawnicy - często społecznie - za dziękuję. Uniwersytet ma statut i regulamin oraz pięknie prowadzoną kronikę.

Duszą i organizatorem jest p. Maria Muzia, a wielkim orędownikiem takiej formy spędzania czasu jest dr Bogdan Wszolek, który też społecznie wyklada zagadnienia z zakresu medycyny.

Uniwersytet III Wieku to nie tylko wykłady, ale wycieczki, turnusy rekreacyjno - sportowe, kabaret i wieczorki przy kawie z okazji różnych świąt. Aby zostać studentem, trzeba wpłacić 10 zł wpisowego i 50zł (rocznie) - czesnego, no i mieć ochotę na wspólne spędzenie czasu. Z takich składek nie można się utrzymać i dlatego potrzebne jest dofinansowanie, które co roku przyznaje Rada Miasta. Tylko przyklasnąć tej inicjatywie i aż mi wstyd, że w powiatowym Międzyrzeczu nikomu ten pomysł nie przyszedł do głowy. Mamy przecież Klub Seniora, związek zrzeszający emerytów i rencistów, tylko brak właściwego człowieka, który społecznie

zająłby się tak pożyteczną inicjatywą. Tym paniom, które już społecznie pracują brakuje czasu na życie prywatne, a inni jakoś się nie garną.

Może ktoś z Międzyrzecza wyzwoli w sobie pokłady dobrej woli i chęci działania aby nasi seniorzy nie tylko śpiewali piosenki, ale poznali literaturę, niekonwencjonalną medycynę, tajniki prawa, pogimnastykowali się i poczuli o wiele lat młodszy.

Skwierzyńskim studentom życzę wszystkiego najlepszego.

Izabela Stopyra

Uroczystość w Szpitalu w Międzyrzeczu Szpital Przyjazny Dziecku

27 lutego 2004 roku Samodzielny Publiczny Szpital w Międzyrzeczu przeżywał bardzo miłą uroczystość. W obecności licznie zgromadzonego personelu szpitala oraz władz różnych szczebli dokonano odsłonięcia wmurowanej w holu szpitalnym tablicy związanej z uzyskaniem tytułu SZPITAL PRZYJAZNY DZIECKU. Co oznacza ten zaszczytny tytuł przyznawany przez Światową Organizację Zdrowia i UNICEF?

W 1990 roku przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia kilkudziesięciu państw na świecie - w tym Rzeczpospolitej Polski - podpisali dokument zwany Deklaracją z Innocenti. Dokument ten zobowiązuje m.in. do powołania Krajowego Komitetu Upowszechniania Karmienia Piersią. Ustalono program 10 kroków do realizacji w poszczególnych szpitalach (m.in. przeszkolenie wszystkich pracowników, praktyczne nauczanie matki jak karmić piersią i utrzymać laktację, unikanie dokarmiania i dopajania, stosowanie systemu rooming-in, karmienie piersią na żądanie). Na kanwie tych działań powstała międzynarodowa organizacja International Baby Food Action Network promująca karmienie piersią i zwalczająca agresywny marketing sztucznej żywności dla niemowląt.

Szpitaly pretendujące do uzyskania tytułu „Szpital Przyjazny Dziecku” przechodzą proces przygotowawczy, związany ze zmianą dotychczasowych praktyk opieki nad noworodkiem. Po przeszkoleniu całego

personelu i wdrożeniu w praktykę zasad opartych na wyżej wymienionych dokumentach, szpital w Międzyrzeczu został poddany kilkakrotnej ocenie. Oceny dokonywał niezależny zespół upoważniony przez Komitet Upowszechniania Karmienia Piersią. W wyniku tej bardzo wnikliwej wielokrotnej kontroli stwierdzono, że Szpital w Międzyrzeczu realizuje wszystkie „10 kroków” i że nasza placówka jest porównywalna z odznaczonymi placówkami z całego świata, a jej sposób postępowania służy w pełni dobru dziecka i matki.

Szpital w Międzyrzeczu zmierzył się z problemem w 2000 roku i stanął w szranki walki o takie podejście do tematu karmienia piersią, aby sprostać wymaganiom postawionym przez międzynarodowe gremium. Zostało to docenione i po wielu kontrolach przeprowadzanych przez wytypowanych przedstawicieli uzyskał tytuł SZPITAL PRZYJAZNY DZIECKU. Czy było to łatwe? Na pewno nie! Przede wszystkim wymagało bardzo silnego zaangażowania personelu całego szpitala a w szczególności pionu, który zajmuje się nowo narodzonym dzieckiem, czyli położnictwa i pediatrii. Trudno wymienić z imienia i nazwiska wszystkich, którzy zaangażowali się w akcję. Jednakże nie sposób nie wymienić kilku nazwisk. Prekursorką i motorem przedsięwzięcia była pielęgniarka oddziałowa Oddziału Położniczo - Ginekologicznego Agata Musiał, która w sposób bardzo kategoryczny pilnowała wdrażania zasady 10 kroków. Ale przecież trzeba jednoznacznie podkreślić, że bez codziennej uporczywej, wręcz benedyktyńskiej pracy wszystkich lekarzy ze **Sławomirem Bartkowiakiem** na czele oraz całego zespołu położnych i pielęgniarek nie można byłoby osiągnąć wyznaczonego celu. Pełniący obowiązki ordynatora Oddziału Noworodkowego **Kazimierz Antonowicz** swoją cierpliwością i umiejętnością perswazji przekonywał położnice do jakby się zdawało oczywistego

gestu na rzecz swojego dziecka - karmienia piersią. Lekarze pediatrzy, współpracowali z dużym oddaniem sprawie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć o roli lekarzy anestezjologów.

Sposób prowadzenia porodu, sposób znieczulania porodu czy to naturalnego, czy przez cesarskie cięcie jest nad wyraz istotny przy realizacji tego programu. Zawsze w takim wydarzeniu trzeba podkreślić, że jest to **sukces zespołu**, jakkolwiek oczywiste jest, że tym zespołem ktoś kieruje. Życzliwymi patronami akcji byli dyrektor Szpitala **Leszek Kołodziejczak** i pielęgniarka naczelna **Lucyna Kaczmarczyk**.

Uwieńczeniem akcji była bardzo miła uroczystość odsłonięcia tablicy w holu szpitalnym. Gospodarz uroczystości dyrektor **Leszek Kołodziejczak** zaprosił przedstawicieli władz powiatowych, gminnych, i wojewódzkich, Narodowego Funduszu Zdrowia, dowódcę zawsze życzliwej miejscowej jednostki wojskowej. Byli oczywiście obecni przedstawiciele Komitetu przyznającego tytuł w osobie dr hab. **Monika Mikulska** i przedstawiciel UNICEFU pastor **Lech Tranda**.

Wszyscy zabierający głos podkreślali wagę problemu karmienia piersi, a pani docent **Mikulska** skoncentrowała się przede wszystkim na podkreśleniu zaangażowania całego zespołu szpitalnego w ideę uczynienia naszego zakładu przyjaznym dziecku.

Twórcą pięknej tablicy odlanej w hucie w Gliwicach jest artysta - plastyk z Międzyrzecza - pan **Turonek**.

Symbolicznego odsłonięcia dokonali zaproszeni goście oraz jedna z matek uczestniczących w programie. Jak przystało, na rękach trzymała dorodne dziecko, oczywiście karmione piersią.

Część nieoficjalna odbyła się w restauracji **Piastowska**, gdzie w miłej atmosferze rozdano drobne upominki. Czas umiłał perfekcyjnie przygotowany zespół młodzieżowy z SP nr 2 Antiquo more. (zdjęcia na str. 20)

Marian Stoiński

PS

W następnym numerze bardziej szczegółowo o samej idei Szpitala Przyjaznego Dziecku na kanwie Szpitala w Międzyrzeczu.

Apel

Szanowni Państwo

Starosta Międzyrzeczki oraz Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu - podobnie jak w roku ubiegłym, zwracają się do Państwa z prośbą o zaniechanie wypalania traw i pozostałości roślinnych.

W roku ubiegłym na terenie powiatu międzyrzecznego zanotowaliśmy aż 307 pożarów traw i pozostałości roślinnych, co stanowiło 56% wszystkich pożarów, a w 95% przyczynami tych pożarów były **podpalenia**. Każdy z tych pożarów spowodował straty materialne.

Do ugaszenia każdego zaangażowane były środki zarówno finansowe jak i ludzkie.

Pod hasłem: „**RATUJMY SKOWRONKI**” uczynimy razem wszystko aby ograniczyć do minimum liczbę pożarów, przez co będziemy mogli co roku usłyszeć śpiew skowronków - zwiastunów wiosny.

Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej
w Międzyrzeczu

Stanisław Książek

Starosta Międzyrzeczki
Kazimierz Puchan

Ogłoszenie

Polsko - Niemieckie Stowarzyszenie Europejskiego Kształcenia Zawodowego organizuje kurs języka niemieckiego. Informacja w siedzibie Stowarzyszenia w budynku Powiatowego Urzędu Pracy w Międzyrzeczu, tel. 741-14-63.

Co w oświacie?



Stanisław Turecki od lipca 2002r. jako pracownik Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp. jest kierownikiem Oddziału Zamiejscowego w Międzyrzeczu, a z zawodem nauczycielskim jest związany od 1975r. kiedy to podjął pracę w Zasadniczej Szkole zawodowej ZDZ w Trzciel. Był nauczycielem przedmiotów zawodowych, kierownikiem internatu, a od 1984r. zastępcą inspektora oświaty i wychowania w Trzciel. W 1990r. wrócił do pracy w szkole i jednocześnie na ~ etatu pełni obowiązki dyrektora Zespołu Ekonomiczno - Administracyjnego Szkół w Trzciel. Po

wygraniu konkursu w 1995r zostaje dyrektorem Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli. W 1998r. obejmuje funkcję dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej, którą przekształcił w Zespół Szkół Zawodowych w Trzciel.

Jestem pełna podziwu dla Twojego zaangażowania i zastanawiam się czy Twoja doba ma rzeczywiście tylko 24 godziny. Znamy się już dość długo, wiem że jesteś człowiekiem skromnym nie lubiący o sobie mówić, ale ja stwierdzam, że jesteś świetnym fachowcem. To samo mówią ludzie, którzy kiedyś z Tobą pracowali.

- **Jaki jest zasięg nadzoru pedagogicznego naszego Oddziału?**
- Nadzór pedagogiczny pełni 3 wizytatorów nad 27 przedszkolami, 36 szkołami podstawowymi, 12 gimnazjami oraz 4 zespołami szkół w obrębie 12 gmin w powiecie międzyrzeckim i sulcińskim.
- **Na czym polega ten nadzór?**
- Mierzymy jakość pracy szkół i placówek, systematycznie analizujemy i oceniamy stopień spełniania wymagań wynikających z ich zadań z uwzględnieniem opinii uczniów, rodziców i nauczycieli. Wizytatorzy

realizują funkcję wspomagającą poprzez spotkania i narady z dyrektorami, konferencje, indywidualne rozmowy, wizyty w placówkach, dystrybucję materiałów, wspomaganie współpracy dyrektora z samorządem lokalnym w zakresie procedur prawa oświatowego.

- **Nauczyciele czują się niedofinansowani. Jak to jest z dodatkami motywacyjnymi?**

- Niestety my do tego nic nie mamy. Leży to w gestii samorządów. Szkoły podstawowe i gimnazja to sprawa gmin, a szkół ponadpodstawowych - starostwa.

- **Dlaczego ciągle brak pieniędzy na zajęcia pozalekcyjne?**

- Z tym pytaniem proszę zwrócić się do władz samorządowych.

- **Jak układa się współpraca z dyrektorami i związkami zawodowymi?**

- Myślę, że dobrze. Motywujemy swoich pracowników i dyrektorów placówek do podnoszenia jakości pracy i ich własnego rozwoju zawodowego. Służymy radą w rozwiązywaniu problemów placówek. Przeprowadziliśmy cykl spotkań szkoleniowo - instruktażowych dla dyrektorów. Staramy się wprowadzić nowy model współpracy nadzoru pedagogicznego z dyrektorami, stworzyć odpowiedni klimat współpracy. Inspirujemy do szukania nowatorskich rozwiązań. Współpracujemy też z nauczycielskimi związkami zawodowymi zasięgając m.in. opinii odnośnie oceny pracy dyrektorów placówek.

- **Jakie zmiany wprowadziłeś od chwili objęcia stanowiska?**

- Przede wszystkim dzięki staroście Kazimierzowi Puchanowi udało nam się przenieść siedzibę biura do budynku Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu i pozyskać środki na wyposażenie biura w nowy sprzęt. Obecne warunki pracy Oddziału Zamiejscowego są dużo lepsze od poprzednich.

- **Czego życzysz oświacie?**

- Wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty życzę dużo spokoju i satysfakcji z realizacji zadań wynikających z ich pracy, zadowolenia i pomyślności w życiu osobistym oraz zdobywania kolejnych stopni awansu zawodowego.

Wiesława Chamienia

I Konkurs Informatyczny rozstrzygnięty

13 marca 2004r. w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu przeprowadzona została **II edycja I Konkursu Informatycznego**.

Konkurs przeprowadził komitet powiatowy w składzie: starosta **Kazimierz Puchan** - przewodniczący, **Wiesław Górski** - recenzent z kwalifikacjami egzaminatora ECDL, **Grażyna Cejba** - informatyk z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, **Elżbieta Onyszków** - informatyk z Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, **Romuald Stasiak** - informatyk z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel, **Artur Duda** - informatyk z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu.

Młodzież naszych szkół zaprezentowała swoje umiejętności praktyczne i wiedzę z zakresu posługiwania się technologią informacyjną. Poziom był bardzo wyrównany. Na wykonanie zadań uczniowie mieli 1,5 godz.

Uczniowie poszczególnych szkół otrzymali następujące ilości punktów:

Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu: Żarna Zbigniew - 38,5 pkt., Janaszek Radosław - 35 pkt., Suwiczak Marcin - 30,5 pkt.

I Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu: Suterski Tomasz - 34,5 pkt., Adameczak Andrzej - 33 pkt., Fortuniak Rafał - 31 pkt.

Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu: Malicki Łukasz - 16 pkt., Skoczeń Antoni - 29 pkt

Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku: Buszewska Anna - 32,5 pkt., Bielecka Barbara - 29 pkt., Izdebski Łukasz - 37 pkt

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel: Duch Natalia - 18 pkt., Leszczyński Dawid - 18,5 pkt., Zakrzewski Mateusz - 32 pkt.

Zwycięzcami konkursu zostali:

I miejsce - Zbigniew Żarna (38,5 pkt), II miejsce - Łukasz Izdebski (37 pkt), III miejsce - Radosław Janaszek (35 pkt)

W klasyfikacji szkół:

I miejsce - Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - 104 pkt.

II miejsce - Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku i I Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu - 98,5 pkt.

III miejsce Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel - 68,5 pkt.

Gratulujemy!

Trudno sobie dzisiaj wyobrazić świat bez znajomości nowoczesnych rozwiązań technologicznych i wysokiej klasy specjalistów. Bardzo ważne jest rozwijanie zainteresowań informatycznych. Wszyscy powinniśmy pogłębiać swoją wiedzę z tej dziedziny.

Przed nami kolejny konkurs!

Tym razem wybieramy „**Super belfra**” w szkołach prowadzonych przez powiat międzyrzecki

Młodzież szkół prowadzonych przez powiat międzyrzecki ma możliwość udziału w wyborze „**SUPER BELFRA**” w swojej szkole. Konkurs będzie trwał do 1 maja br. Samorządy uczniowskie rozprowadzą karty do głosowania wśród swoich kolegów. / karty biorące udział w głosowaniu są przygotowane w Starostwie Powiatowym, - nie istnieje możliwość podrobienia kart/.

Uczniowie wybierając swojego super nauczyciela powinni wziąć pod uwagę czy:

- nauczyciel jest sprawiedliwy,
- nauczyciel mobilizuje do działania,
- nauczyciel rozwija zainteresowania,
- nauczyciel otacza opieką,
- nauczycielowi można ufać,
- nauczyciel jest

Ogłoszenie wyników odbędzie się na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu w

I półroczu 2004r.

Wszystkim nauczycielom życzymy zwycięstwa.

Halina Pilipczuk

Artyleryjski jubileusz



Pierwsi dowódcy pododdziałów: (od lewej) por. M. Pokorzyński, ppor L. Kulesza, kpt M. Jaworski, ppor A. Nowotny, ppor A. Tomaszewski, ppor M. Waśkowski i sierż sztab. P. Polasz.

W kwietniu mija 20 lat od utworzenia w międzryzeckiej jednostce wojskowej pierwszego w WP dywizjonu artylerii samobieżnej. Pierwsze działa wyprodukowane w Stalowej Woli odebrano w obecności władz wojskowych i załogi zakładu. Podobne przekazanie pierwszych wyprodukowanych tam dział odbyło się z udziałem prezydenta Mościckiego przed II wojną światową.

Dywizjon wyposażono w zestaw dowodzenia i kierowania ogniem, (dalmierze laserowe, aparaturę nawigacyjną, komputer) którego do dziś nie zastąpiono nowocześniejszym.

Dywizjon brał udział w wielu ćwiczeniach na poligonach krajowych, b. NRD i Czechosłowacji. Na jego bazie szkolono załogi kolejnych dywizjonów WP. Od powstania po dzień dzisiejszy dywizjon osiągał bardzo dobre wyniki w wyszkoleniu artyleryjskim. Pierwszym dowódcą dywizjonu był kpt. Mirosław Jaworski, a obecnie dowodzi nim mjr Adam Nowotny, ówczesny dowódca plutonu.

Przez 20 lat istnienia w dywizjonie służyło ponad 100 żołnierzy zawodowych. Są wśród nich oficerowie zajmujący wysokie stanowiska w WP, kilku z nich służy w dywizjonie od jego powstania.

Oni to właśnie są inicjatorami i organizatorami zjazdu kadry, która pełniła służbę w tym dywizjonie. Na apel organizatorów odpowiedziało ponad 50 żołnierzy zawodowych i rezerwistów.

Zjazd zaplanowano na 30.04.2004r. W programie m.in. spotkanie w sali historii, oddzielne atrakcje dla żon, oraz bal „do sił ostatnich” w kasynie wojskowym.

Na zjazd zaproszono dowództwo brygady, ówczesnego dowódcę pułku płk. rez. Józefa Mroczkę i szefa artylerii pplk. rez. Michała Stopyrę.

M.S.



Pierwszy dowódca dywizjonu - kpt Mirosław Jaworski

Wspomnienie o pani Walerii (1947-2003)



8 kwietnia 2004r. mija pierwsza rocznica śmierci, przedwczesnej i zupełnie niepotrzebnej - p. **Walerii Gruszczyńskiej** - która 4 lata do listopada 2002 była wójtą gminy Przytoczna i z wyboru od 10 listopada 2002 - wójtą drugiej kadencji.

Była oddana pracy zawodowej, potrafiła zadbać o mieszkańców gminy, zdobywać pieniądze na wszelkie inwestycje, starała się zawsze po ludzku załatwiać wszystkie sprawy. Bardzo dbała o oświatę, bo uważała, że wiejskie

dzieci muszą mieć takie same warunki kształcenia, jak miejskie.

Zabiegała o zatrudnianie nauczycieli języków obcych, komputery, wygodne i czyste pomieszczenia lekcyjne, zdobyła pieniądze na budowę sali gimnastycznej. To dzięki Niej Przytoczna i Goraj mają zdrową i czystą wodę, nie zdążyła doprowadzić jej dalej.

Brakuje nam Jej uporu i konsekwencji, życzliwego uśmiechu i serdeczności. Pamięć o Niej jest ciągle bardzo żywa wśród całej społeczności - nie tylko gminy Przytoczna - ale i wśród tych, którzy znali Ją zawodowo i prywatnie. Każdy, z kim się zetknęła - miał o Niej zawsze dobre zdanie. Szkoda, że niektórzy współpracownicy nie potrafili tego docenić.

Pani Waleria pochowana jest na cmentarzu w Rokitnie, w miejscu, które bardzo ukochała.

Przyjaciele

Ratują życie



Franciszek Walkowiak pochodzi z Pniew. Do Międzyrzecza przyjechał w 1975r. Od 1987r. ze względu na ogólny stan zdrowia jest na rencie. Hobby: wędkarstwo, nagrania płytowe, sprzęt grający, historia Międzyrzecza w fotografii i malarstwie. Jest honorowym

dawcą krwi od 1968r.

- **Dlaczego zaczął pan oddawać krew?**
- Byłem żołnierzem MSW. Rok 1968 to Czechosłowacja, a potem nasze Wybrzeże. Jako żołnierz znałem sytuację. Wiedziałem jakie są potrzeby ludzi i szpitali. Robiłem to bezinteresownie zdając sobie sprawę z tego, że moja krew może uratować innych. Oddałem ponad 35 litrów krwi.
- **Jakie przywileje miał honorowy dawca krwi kiedyś, a jak jest dzisiaj?**
- Dając krew nikt tak naprawdę nie patrzył na przywileje, ale one rzeczywiście były. Lekki był tylko częściowo płatny, do lekarza szło się bez kolejki, a po oddaniu określonej ilości litrów krwi otrzymywało się odznaczenia resortowe i państwowe. W latach 60-tych dostawaliśmy nawet śniadanie i czekoladę. Teraz jeśli ktoś jest z terenu otrzymuje zwrot kosztów podróży i czekoladę. Podczas rządów Wałęsy zostały wycofane pewne przywileje - zniżka na leki i odznaczenia państwowe.
- **Czy należy pan do HDK?**
- Tak. Od 1975r. należę do Koła Honorowych Dawców Krwi przy ZSR w Bobowicku. Bardzo miłe wspominać współpracę z p. Mikołajczykiem. Od pewnego czasu działa też Koło przy PCK, do którego przeszła część ludzi z innych klubów działających przy ZDZ, PKP, Urzędzie Miasta i

Melioracji. W tej chwili są tylko w Bobowicku, przy PCK i w jednostce wojskowej.

- **Po oddaniu 35 l. krwi jakie odznaczenia pan posiada?**

- Tylko resortowe. Zwykle: brązową III stopnia - 1971r, srebrną II stopnia -

1984r i złotą I stopnia - 1984r. W dowód uznania za najpiękniejszy dar humanitarny - bezinteresowne długoletnie oddawanie krwi otrzymałem odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi III stopnia (1985), II stopnia (1991), I stopnia (1993). Cztery razy były składane wnioski o odznaczenie państwowe, ale do chwili obecnej Koło nie wie co się z tymi wnioskami stało. Na ten temat może coś powiedzieć Zarząd Wojewódzki PCK.

- **Rozumiem z tego, że Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Służby Zdrowia i Kryształowe Serce pana ominęły. Czy jest pan nadal dawcą?**

- Od 2 lat już nie, ponieważ jestem zawiedziony, że więcej odznaczeń otrzymują ci co nie oddają krwi, a ci co dają krew są dziwnym trafem pomijani i niezaawazani.

- **Czy pan wie komu pomogła pana krew?**

- Tak, ponieważ oddałem krew bezpośrednio mieszkańcowi Międzyrzecza ratując mu tym życie. Widzę go często na ulicach naszego miasta, niestety nazwiska nie mogę podać. Cieszę się, że ten człowiek żyje i myślę że jest więcej takich osób, którym moja krew pozwoliła wrócić do zdrowia i uratowała życie.

Dziękuję za rozmowę.

Wiesława Chamienia

Rozmowa kwalifikacyjna czyli jak rozmawiać z przyszłym szefem

Rozmowa kwalifikacyjna jest bezpośrednią formą kwalifikacji pracowników i może być decydującym czynnikiem o przyjęciu do pracy przez pracodawcę. Warto więc poświęcić trochę czasu, aby odpowiednio się do niej przygotować. Powinniśmy zacząć od zapoznania się z kilkoma informacjami na temat zakładu pracy, w którym ubiegamy się o posadę. Nie zapominajmy jednak o przygotowaniu odpowiedniego stroju, fryzury, a panie nie powinny zapomnieć o stosownym makijażu. Wiele osób bagatelizuje odpowiedni ubiór, ale nie zapominajmy, że o pozytywnym nastawieniu do nowo poznanej osoby decyduje jej wygląd zewnętrzny.

Kolejnym krokiem będzie przygotowanie sobie odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania przez pracodawców podczas takich rozmów. Pozwolę sobie przytoczyć kilka najbardziej popularnych pytań i udzielić kilku wskazówek, jak na nie odpowiadać. Bardzo często pracodawca rozpoczyna rozmowę od sugestii: "Proszę powiedzieć kilka słów o sobie". Kategorycznie nie należy kontrować tej wypowiedzi stwierdzeniem: "A co pana interesuje". Sami powinniśmy wiedzieć, co może okazać się ważną informacją, gdy ubiegamy się o określone stanowisko pracy. Nie należy także sugerować: "Och na ten temat moglibyśmy rozmawiać cały dzień", bo powinniśmy szanować własny czas i czas innych ludzi. Tak sformułowane pytanie pozwala nam samodzielnie wybrać najważniejsze rzeczy, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę pryncypała.

W naszej wypowiedzi mogą być fakty, o których nie wspomnieliśmy w liście motywacyjnym. Ważne jest, aby wykazać się elokwencją, ale pamiętajmy, żeby nasza wypowiedź nie była zbyt długa i nużąca.

Wielu pracodawców osobom poszukującym pracę zadaje pytanie dość niestosowne w tej sytuacji: "Dlaczego Pan/Pani szuka pracy?". Najprostszą odpowiedzią na tak postawione pytanie było by: "Bo jej nie posiadam". Jednak powinniśmy wykazać się elokwencją i na przykład zasugerować: "Szukam pracy, gdyż pragnę wykazać się moimi zdolnościami i umiejętnościami."

Dość kłopotliwym może okazać się pytanie o oczekiwania finansowe. Wskazane jest, żeby nie podawać dokładnej kwoty, jaką spodziewamy się zarobić, powinniśmy raczej podać przedział tej kwoty. Można także udzielić odpowiedzi wymijającej: "Oczekuję zapłaty, która będzie adekwatna do mojej wiedzy i doświadczenia, a także powierzonych mi obowiązków.". Nie powinniśmy także proponować stawki niższej od obowiązującej na rynku. Kandydat składający taką propozycję może być postrzegany przez pracodawcę jako osoba, która nie jest dobra w tym, co robi.

Niektórzy pracodawcy mający zacięcie psychologiczne zadają pytania: "Jak jest Pan/Pani oceniany przez innych?", "Jakie są Pana/ Pani mocne i słabe strony?", "Czy lubisz swój zawód?". Warto wziąć i takie pytania pod uwagę.

Podczas rozmowy kwalifikacyjnej również kandydat powinien zadać kilka pytań pracodawcy, oto propozycje: "Jaki jest zakres obowiązków na oferowanym stanowisku pracy?", "Jakie są przyczyny odejścia poprzednika?", "Jaki jest sposób wynagrodzenia?", "Jak jest regulowany czas pracy?", "Czy istnieje możliwość podnoszenia kwalifikacji?", "Jakie są zasady odpowiedzialności materialnej związanej z danym stanowiskiem?".

Tak przygotowani możemy brać udział w rozmowie kwalifikacyjnej. Nie zawsze może ona okazać się sukcesem, ale zawsze możemy mieć świadomość, że my dołożyliśmy wszelkich starań, aby tak się stało.

Kamilla J. Skiers

**Sprzedam działki
budowlane
w Międzyrzeczu
tel. kom. 601-55-48-90**

Najważniejsze pamiętać!!!

*Ilunas było? Nigdy się nie dowiesz.
I z próchną ziemi nie odczytasz losów.
Zostaje pamięć - pustym miejscem w grobie.
Ślad bez pamięci, a słowa bez głosu.
Ilunas będzie? Za jakim zakrętem
Dziejów - czy imię chociaż pozostanie?
O wielki Boże, powstrzymaj swą rękę!
Z innych kamieni chciej sytać ten szaniec.*

Tadeusz Szywa

Bardzo późno informacje o tej okrutnej zbrodni dokonanej przez sowieckiego okupanta na oficerach polskich w Katyniu, zamieszczone zostały w podręcznikach do historii. O Katyniu, miejscu, gdzie pomordowani zostali wiosną 1940 roku polscy jeńcy z Kozielska. Ale nie tylko to, również słowo, myśl określająca zamordowanych w Charkowie z obozu w Starobielsku, w Miednoje, z obozu w Ostaszkowie. To również myśl o polskich obywatelach zamordowanych w tym czasie przez NKWD, czyli Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych - policję polityczną. Dziś już możemy nie tylko otwarcie o tym mówić, ale przede wszystkim zapoznać z tym okrutnym

mordem młode pokolenie. Możemy również, a w zasadzie musimy nauczyć ich nie zemsty i nienawiści do krwawych oprawców, a winniśmy zbudować pamięć o tych tragicznych wydarzeniach. To właśnie ona może zachować to, co jest najcenniejsze - ludzi, ich losy, dokonania. To oni przecież w najcięższej próbie dali świadectwo. Świadectwo to pozostaje w sercach i umysłach młodych ludzi, którzy nie tylko poznają je w szkolnej ławie, ale również w trakcie zajęć kół historycznych, debat rocznicowych, czy przygotowań do konkursów. Międzyrzecka młodzież wykorzystała swą szansę. **Błażej Gębski, Krzysztof Janaczek i Maciej Urbanek z Gimnazjum nr 1 oraz Piotr Pawłowski, Łukasz Bajorek i Maciek Cytrycki z Zespołu Szkół Ekonomicznych** przygotowując się do etapu wojewódzkiego, kolejnej edycji ogólnopolskiego konkursu „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1922-1945”, uczcili w ten sposób, przypadający 13 kwietnia **Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia**. Podczas przygotowań pogłębiali swą wiedzę na temat zbrodni nie tylko sowieckich, ale i niemieckich z okresu II wojny światowej. Zawsze z myślą, że najważniejsza jest pamięć o tych, którzy w różnych okresach istnienia naszej ojczyzny, w najcięższej próbie dali świadectwo. Nie zapomnijmy o nich.

Wiesław Włodarski



Marzec 2004

Minione wspomnienia
czas przeszedł już
i marzenia,
Rozdwojone drogi
naszych umysłów
I zwłoki Twego ciała,
umarłe dusze
W przepaści naszego istnienia
się kruszą,
Twój mózg nieodzyskany,
a w duszy głębokie rany,
Twoje serce przestało
już bić,
Lecz my musimy nadal żyć,
Bez umysłu i duszy,
Bez ciała i serca,
Jak strzała wystrzelona z kuszy
Umarły tego marca.

Joanna Gajewy

Personelowi Oddziału Intensywnej Opieki
Medycznej
Szpitala w Międzyrzeczu
a w szczególności panu **dr. A. Boroniowi**
za okazane serce i troskliwą opiekę
śp. Marcyliana Gajewy
serdeczne podziękowania
składa

żona z dziećmi

Rodzinie, przyjaciółom i znajomym
za uczestnictwo w ostatnim pożegnaniu
śp. Marcyliana Gajewy
oraz za wsparcie i pomoc w trudnych dla nas
chwilach
serdeczne podziękowania
składa

żona z córką i synem

Nic dodać, nic ująć



W naszym powiecie uczniowie jednej ze szkół wysłali pismo do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w Warszawie o treści: „Zwracamy się z prośbą o zmniejszenie liczby godzin lekcyjnych i ograniczenie ilości zadawanych zadań w domu. Ograniczenie do minimum ocen dostatecznych, żeby nauczyciele wykreślili oceny niedostateczne i dopuszczające ponieważ oceny te nie świadczą o wiedzy ucznia i są poniżające i zniechęcające do dalszej nauki. Prosimy nie odpytywać na lekcjach. Chcemy żeby nauka w szkole nie była stresująca i były rozwijane tylko zainteresowania każdego ucznia. Wówczas chętnie będziemy chodzić do szkoły, gdyż szkoła będzie niestresowa. Prosimy o zmniejszenie ilości przeprowadzanych testów i klasówek do 1-2 na miesiąc. Proponujemy także, aby agresywni i wulgarni uczniowie byli umieszczani w szkołach, gdzie byłby nadzór policji i służb porządkowych”.

Napisałam „uczniowie” ale mam wrażenie, że to parę osób uzurpuje sobie prawo wyrażania własnej opinii w imieniu całej społeczności szkolnej. Powinna też napisać anonim, a nie pismo, ponieważ brak imiennych podpisów piszących. Do dyrekcji szkoły żadna prośba o tej treści nie wpłynęła więc sądzę, że są to wymagania w stosunku do MENiS. Swoją drogą wyobrażam sobie ucznia X, który rozwija tylko swoje zainteresowania np. muzyczne, plastyczne czy sportowe, bo reszta go nie interesuje. Ale na lekcjach musi być, więc za samą obecność powinien dostawać oceny dobre, bardzo dobre i celujące. Taki absolwent idzie do gimnazjum, liceum czy na studia i co? Następne „pismo” do MENiS - zlikwidować wszystkie przedmioty, bo ja umiem tylko np. śpiewać. Potem szuka pracy i okazuje się, że nadaje się tylko na „śpiewającego bezrobotnego”. Jeśli chcemy chować takich ludzi, to biedny będzie ten nasz kraj. A

swoją drogą to czy ci niepodpisani to sama najwyższa kultura? 36 lat praktyki pedagogicznej, chodzenie po ulicach Międzyrzecza a w sezonie przebywanie na Głębokiem pozwala mi stwierdzić, że 50% dzieci w klasach zachowuje się wulgarnie (jak dorośli nie słyszą). Wróćmy do MENiS, bo to właśnie ta instytucja decyduje o siatce godzin i skali ocen. Szkoły działają w oparciu o przepisy i zarządzenia wychodzące z ministerstwa. Funkcjonują w nich takie akty prawne jak: Statut, Wewnętrzny System Oceniania, Program Wychowawczy, Szkolny Program Profilaktyki. Powstają one przy udziale uczniów i rodziców i są przez nich opiniowane. Działają Samorządy Szkolne i Rady Rodziców. Odbывают się dni informacyjne dla rodziców, na które przychodzi mało osób i to raczej uczniów, którzy nie mają problemów. Wiele szkół na stałe wprowadziło anonimowe ankiety dla rodziców i uczniów, które pozwalają poznać opinię w/w o funkcjonowaniu danej placówki i reagowanie na nią. Wydaje się więc zrozumiałe, że MENiS jest właściwym adresatem anonimu. Jednak uważam, że MENiS poszło (jak w wielu innych sprawach) po najmniejszej linii oporu. Nic nie przyjęło do siebie lecz skierowało pismo do Kuratora o treści: „Przekazuję list uczniów z prośbą o zainteresowanie się zgłoszonymi problemami. Postawy prezentowane przez młodzież są niepokojące, ponieważ świadczą o braku porozumienia między uczniami i nauczycielami, braku możliwości rozwiązania swoich problemów na terenie szkoły. W związku z tym zwracam się do Pana Kuratora o podjęcie rozmów z dyrekcją szkoły w celu wypracowania odpowiedniego programu wychowawczego, który pomógłby w wyjaśnieniu zgłoszonych przez uczniów problemów. O podjętych działaniach proszę poinformować Ministerstwo”.

Pieczętka i podpis.

Nic dodać, nic ująć. Według mnie ten pracownik MENiS już za długo siedzi za biurkiem i stracił poczucie rzeczywistości.

A jaka jest opinia naszych szanownych czytelników na ten temat? Co o tym samorządy szkolne i rodzice? Redakcja oczekuje na państwa listy. Najciekawsze wydrukujemy.

Wiesława Chamienia

Stres pod kontrolą

Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Gorzowie Wlkp. oraz Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej zainicjowały, w 2003 r., program „Stres pod kontrolą” kierowany przede wszystkim do maturzystów. Obecnie realizowany jest drugi etap programu, który objął ok. 11 tys. maturzystów woj. lubuskiego.

WSSE oraz PTOZ przeszkoliły pedagogów, zaopatrzyły ich w materiały metodyczne i pakiety edukacyjne dla młodzieży. W tej chwili pedagodzy szkolni pracują z młodzieżą pomagając im zredukować poziom stresu przed egzaminem dojrzałości.

Każdy z nas doznaje działania stresu - czy to z powodu zbyt napiętego planu dnia, czy świadomości, że musi zaliczyć dziś ważny egzamin, kolokwium albo klasówkę. Istotnym procesem związanym z doświadczaniem stresu jest sposób radzenia sobie z napięciem. Pod tym pojęciem kryje się cała gama zachowań - od zmiany perspektywy odbioru zagrożenia po bezpośrednie próby rozwiązania problemu. Wybrane strategie radzenia sobie ze stresem zależą od oceny sytuacji.

Problemy psychiczne wpływają na ograniczenie naszej sprawności fizycznej, a dysfunkcje fizyczne organizmu obniżają sprawność psychiczną, intelektualną i emocjonalną. Dlatego warto prawidłowo się odżywiać, zażywać ruchu, stosować środki

zabezpieczające przed infekcjami, umieć wypoczywać po wyczerpującej pracy, unikać środków niszczących nasz organizm, takich jak narkotyki, alkohol czy nikotyna. Nasza psychika będzie w lepszej kondycji, jeśli

będziemy zdobywali wiedzę o sobie i świecie, pozyskiwali nowe umiejętności, zdobywali przyjaciół. Bardzo ważne jest budowanie realnego i przyjaznego obrazu siebie i innych ludzi.

Istnieją również doraźne sposoby radzenia sobie ze stresem:

- rozmowa z przyjacielem,
- spacer, posprzątanie mieszkania,
- wypicie szklanki zimnej wody,
- zażycie ciepłej, rozluźniającej kąpieli,
- słuchanie ulubionej muzyki,
- masaż karku i barków,
- wzięcie dziesięciu głębokich wdechów i wydechów.

Osoby, które czują, że nie radzą sobie w trudnych sytuacjach, mogą zwrócić się do poradni psychologiczno - pedagogicznych, z których zostaną skierowane do placówek prowadzących treningi redukcji stresu.

Więcej informacji o programie „Stres pod kontrolą” - Mirosława Boksza - Kąkalec, kierownik Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej WSSE w Gorzowie Wlkp., tel. 722 - 60 - 57

Jowita Żurawska - Chaszczeńska

Konkurs rozstrzygnięty



5 marca w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie odbył się IV etap - wojewódzki - ogólnopolskiego konkursu pt. „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”. Organizatorami etapu byli: Porozumienie Parków Krajobrazowych Polski oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego.

Do rywalizacji o reprezentowanie

ZPKWL w ogólnopolskim finale przystąpiły pięcioposobowe drużyny gimnazjalistów. Podobnie jak w ubiegłorocznej edycji konkursu wszystkie parki krajobrazowe naszego województwa miały swoich reprezentantów wyłonionych we wcześniejszych etapach konkursu: na poziomie szkoły, gminy i parku:

Barlinecko - Gorzowski Park Krajobrazowy - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Barlinku, Park Krajobrazowy „Łuk Mużakowa” - Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Brodach, Gryżyński Park Krajobrazowy - ZSP i Gimnazjum w Węzycach, Krzesiński Park Krajobrazowy - Gimnazjum w Maszewie, Łagowski Park Krajobrazowy - Gimnazjum w Sulęcinie, Park Krajobrazowy „Ujście Warty” - Gimnazjum w Słońsku, Pszczewski Park Krajobrazowy - Gimnazjum w Trzcielu, Brójcach i Przytocznej.

Uczestników i opiekunów przywitał dyrektor ZPKWL Stanisław Bąkowski. Uczniom złożył wyrazy uznania za wykazanie się pokazną wiedzą przyrodniczą, która pozwoliła na zakwalifikowanie się do 4 etapu. Nauczycielom i opiekunom za trud w przygotowaniu młodzieży do konkursu. Serdeczne podziękowania otrzymali również sponsorzy: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Gorzowa i Cukiernia „Marcello” Waldemara i Teresy Mażulów z Gorzowa.

Nad poprawnością przebiegu konkursu czuwała komisja w składzie: **Danuta Jermaczek** - gł. specjalista Łagowskiego PK - przewodnicząca, **Hanna Perzanowska** - st. specjalista Pszczewskiego PK, **Daria Jachimowska** - st. specjalista Barlinecko - Gorzowskiego PK, **Magda Wasielewska** - st. specjalista Gryżyńskiego PK, **Tomasz Krzyśków** - gł. specjalista Krzesińskiego PK.

Uczniowie odpowiadali na 25 pytań testowych i 5 praktycznych. Pytania nie należały do najłatwiejszych, np. należało wiedzieć co to są geofile, na czym polega polimorfizm, w którym z parków krajobrazowych naszego województwa znajduje się najgłębsze a w którym największe jezioro. Każdy uczestnik rozwiązywał test samodzielnie zbierając punkty dla swojej drużyny. A było o co walczyć. Zgodnie z zasadami przekazanymi przez Kuratorium Oświaty laureaci tego konkursu uzyskują dodatkowe punkty przy ubieganiu się o przyjęcie do szkół średnich. Ogromne gratulacje należą się uczniom, którzy w teście teoretycznym zdobyli największą ilość punktów:

Robertowi Wróblowi 24pkt. - PK „Łuk Mużakowa”, **Joannie Sulikowskiej** 21pkt. Łagowski PK, **Katarzynie Kaczmarek i Paulinie Tomczak** - Pszczewski PK, **Kornelowi Mołędzie** PK „Ujście Warty” i **Elżbiecie Białosowskiej** z Barlinecko - Gorzowskiego PK.

Chwilą na złapanie tchu i ponowne zebranie myśli była przerwa w czasie której wszystkich zaproszono na gorącą herbatę oraz degustację wyrobów naszych sponsorów. Przerwa była również okazją do zwiedzenia Ośrodka oraz otaczającego go terenu.

Emocje ponownie zaczęły rosnąć, kiedy rozpoczęła się druga część zmagania. Polegała ona na rozwiązywaniu zadań praktycznych przez drużynę np. należało przy użyciu mikroskopu wyodrębnić i rozpoznać nasiona drzew leśnych, na przeźroczach rozpoznać gatunki roślin i zwierząt chronionych. Liderzy pierwszego etapu stoczyli między sobą walkę o udział w ogólnopolskim finale konkursu, który odbędzie się w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Chalinie (woj. wielkopolskie). Zwyciężyła reprezentacja **Łagowskiego Parku Krajobrazowego** pokonując o 0,7 pkt. drużynę z PK „Łuk Mużakowa”. Dużą wiedzą praktyczną wykazała się drużyna naszego Parku, która zwyciężyła część praktyczną klasyfikując się ostatecznie na III miejscu, ustępując zwycięskiej reprezentacji 2 punktami.

Drużynę Pszczewskiego Parku Krajobrazowego w składzie: **Paulina Tomczak**, **Bartosz Marciniak** (Gimnazjum w Trzcielu), **Katarzyna Kaczmarek** (Gimnazjum w Brójcach), **Iga Grzelachowska** i **Wojciech Materna** (Gimnazjum w Przytocznej) przygotowali nauczyciele biologii p. **Krystyna Gnybek** z Gimnazjum w Przytocznej oraz p. **Marek Janas** z Gimnazjum w Trzcielu i Brójcach.

Wszyscy uczestnicy konkursu oraz szkoły i opiekunowie otrzymali dyplomy, podziękowania i nagrody, w ten sposób organizatorzy pragnęli wyrazić młodzieży i opiekunom swoje uznanie z posiadania tak olbrzymiej wiedzy z zakresu ekologii, ochrony środowiska oraz znajomości przyrody Parków Krajobrazowych.

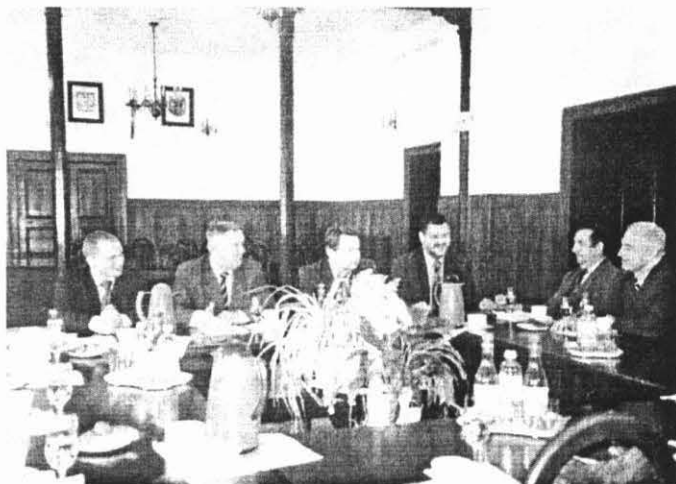
Konkurs przyniósł wiele satysfakcji zarówno organizatorom jak i uczestnikom, którzy oprócz wykazania się wiedzą zawarli nowe znajomości, wymienili doświadczenia i chyba dobrze się bawili. Już dzisiaj zapraszamy wszystkie gimnazja położone na terenie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego do udziału w IV edycji konkursu. I etap szkolny odbędzie się już we wrześniu!

Konkurs poszerza grono nowych entuzjastów przyrody, którzy nie tylko zgłębiają jej tajemnice ale przyczyniają się do jej ochrony i zachowania w jak najlepszym stanie.

Starszy specjalista
Pszczewskiego Parku Krajobrazowego
mgr inż. Hanna Perzanowska

Z międzyrzeckiego ratusza

ZWIĄZEK ODRA-WARTA



Burmistrz Tadeusz Dubicki, jako że pełni również funkcję Przewodniczącego Zgromadzenia Związku, wystąpił w minionym miesiącu w roli gospodarza roboczego spotkania przedstawicieli Związku Międzygminnego Odra-Warta. Uczestniczyli w nim (na zdjęciu od prawej) Edward Chociemowski - burmistrz Rzepina, Edward Chojko - wiceburmistrz Słubic, Dariusz Brzozowski - prezes Media-Odra-Warta, wójt Gorzycy i zarazem Prezes Zarządu Związku - Tomasz Kowalczyk, T. Dubicki, Mariusz Dubacki ze Słubic - Dyrektor Związku. W trakcie obrad omawiano m.in. sprawę budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz przebieg prac nad projektem o fundusze pomocowe z Unii Europejskiej. Podczas spotkania, jakie odbyło się w ratuszu miejskim, dokonano ponadto wyboru członka Komisji Rewizyjnej Związku, została nim Wiesława Walkiewicz, z Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu.

MIĘDZYRZECKA ORGANIZACJA PRACODAWCÓW

Kolejny punkt (m.in. po szynobusie i obwodnicy) programu wyborczego Tadeusza Dubickiego - burmistrza Międzyrzecza ma dużą szansę realizacji. Społeczna Rada Gospodarcza, której potrzebę powstania tak dobitnie akcentował w swojej kampanii wyborczej obecny burmistrz, nabiera powoli kształtów organizacyjnych. Zmieniło się jedynie jej nazewnictwo - dziś występuje jako „Międzyrzecka Organizacja Pracodawców”. 17 marca w sali narad Urzędu Miejskiego odbyło się robocze spotkanie grupy inicjatywnej, gdzie omawiano sens powstania takiej właśnie organizacji, jej przyszłe cele i rolę, jaką ma odegrać w środowisku

przedsiębiorców międzyrzeckich. Zwrócono też uwagę na pilną potrzebę integracji środowiska pracodawców z terenu naszej gminy, a z czasem może też nawet powiatu. Do chwili oficjalnego zarejestrowania i ukonstytuowania władz „Międzyrzeckiej Organizacji Pracodawców”, grupą inicjatywną kieruje Dariusz Mukomilow (na zdjęciu) - Prezes Zarządu SINUS Polska Sp. z o.o. Kolejne spotkanie - MOP, na które zaproszeni są wszyscy pragnący do niej wstąpić lub ewentualnie tylko konstruktywnie współpracować z tą dość specyficzną organizacją, odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu 28 kwietnia br. o godzinie 17⁰⁰.

STRATEGIA ROZWOJU WSI



W dniach 5-6 marca br. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w ramach sektorowego programu operacyjnego - pt. „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich”, odbyły się pilotażowe warsztaty - szkolenia „Program odnowy wsi - sołecka strategia rozwoju”. Głównym celem spotkań osób związanych z rolnictwem, było uzyskanie wiedzy na temat opracowywania planów rozwoju i programów odnowy polskiej wsi, z uwagi na wstąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej. Szkolenia dla przedstawicieli wsi z naszej gminy, prowadzili modelatorzy - osoby upoważnione przez Urząd Marszałkowski w Zielonej Górze do przeprowadzania takich właśnie szkoleń.

SKARGA ODDALONA

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej podjęto uchwałę w sprawie skargi, jaką na Burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego, złożył Jarosław Kuś reprezentujący Biuro Turystyczne „Małgorzata”, będące dzierżawcą Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Z treści Uchwały nr 06/2004 z dn. 24.02.2004r. wynika, że owa skarga została oddalona cyt. „po rozpatrzeniu-skargi Pana Jarosława Kusia reprezentującego Biuro Turystyczne „Małgorzata” w Międzyrzeczu z dnia 28.01.2004r. na burmistrza Międzyrzecza w sprawie - z zakresu wywiązywania się burmistrza, jako reprezentanta Gminy z umowy zawartej z Panem Jarosławem Kusiem oraz stwierdzenia, czy działania Burmistrza w tej sprawie były zgodne z interesem Gminy uznaje się za niezasadną, albowiem podniesione w skardze zarzuty przeciwko burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu nie potwierdzają się w kontekście ustalonego w sprawie



stanu faktycznego". Dalej tekst powyższej uchwały brzmi cyt. „Burmistrz realizuje zawartą między stronami w dniu 10 lutego 2003r. umowę dzierżawną, którą zawarto w wyniku przeprowadzenia negocjacji z uwzględnieniem koniecznych dla prowadzenia działalności turystycznej prac. Rozliczając poczynione przez Biuro Turystyczne „Małgorzata” nakłady oraz windykując należny Gminie czynsz, burmistrz działa zgodnie z prawem i w interesie Gminy. Przeciwnie, to Pan Jarosław Kuś, jako prowadzący Biuro Turystyczne „Małgorzata” nie wypełnia ciężących na nim obowiązków, a w szczególności nie płaci wymaganego umową czynszu oraz zalegał w dostarczeniu koniecznych do rozliczenia nakładów dokumentów”. Paragraf -I, uchwały prezentowanej w artykule, kończy zdanie cyt. „Mając powyższe fakty i argumenty na uwadze Rada Miejska w Międzyrzeczu, zgłaszane pod adresem burmistrza i Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu żądania, roszczenia i skargi ocenia, jako niezasadne”.

W głosowaniu - za Uchwałą nr 06/2004 opowiedziało się 16 radnych, 3 wstrzymało się od głosu, a jeden z radnych głosował przeciw.

Wszystkie uchwały podejmowane na sesjach Rady Miejskiej, są do wglądu mieszkańców w holu międzyrzeczekiego ratusza oraz na stronie internetowej: www.bip.miedzyrzecz.pl

WPONIEDZIAŁKIDO 16-tej

Z dniem 22 marca br. nastąpiła korekta w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu. Teraz w każdy poniedziałek Urząd czynny będzie w godzinach od 8-mej do 16-tej. Zmiana ta została podyktowana licznymi sugestiami i na prośbę szczególnie

GODZINY PRACY URZĘDU MIEJSKIEGO

poniedziałek

8.00 – 16.00

od wtorku do piątku

7.30 – 15.30

Burmistrz Międzyrzecza

przyjmuje interesantów
w sprawach skarg i wniosków
w każdy poniedziałek
w godzinach 14.00 – 17.00

tych osób, które z uwagi chociażby na swoją pracę i związane z nią obowiązki, miały pewne problemy w załatwieniu osobistych spraw w magistracie. W pozostałe dni tygodnia, godziny urzędowania nie ulegają zmianie, tak więc od wtorku do piątku dzień pracy Urzędu trwa od godziny 7³⁰ do godziny 15³⁰.

Serwis prasowy Urzędu Miejskiego
w Międzyrzeczu
Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy

Zasłużony oficer

ppłk w st. spocz. **Edward Kral** pełnił służbę w WP 33 lat - w Gubinie, Krośnie Odrzańskim, Zgorzelcu, Brzegu, Skwierzynie, a zakończył w Międzyrzeczu w Wojskowej Komendzie Uzupełnień. W latach 1994-98 radny Rady Miejskiej w Międzyrzeczu. Współzałożyciel Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy i przez 9 lat prezes Koła nr 5. Działacz LOK, był m.in. prezesem Zarządu Gminnego. Obecnie jest skarbnikiem Koła.

W uznaniu szczególnych zasług dla związku w działalności społeczno - wychowawczej, patriotycznej - obronnej i organizacyjnej Zarząd Główny Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy wyróżnił ppłk. **Edwarda Krala** wpisem do **Honorowej Księgi Zasłużonych dla Związku**.

Koledzy serdecznie gratulują tego zaszczytnego wyróżnienia.

M.S.



Co słyszeć w Bobowicku?

W Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku 24 kwietnia br. odbędą się III Wiosenne Targi Rolnicze, na których można będzie podziwiać kwiaty, kupić krzewy, drzewka i nasiona. Dla zwiedzających przygotowano też wystawę rękodzieła, degustację potraw staropolskich i wiele innych atrakcji.

Karolina Kliks (kl. Vb) otrzymała wyróżnienie na eliminacjach powiatowych XLIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (op. mgr I. Stopyra).

Grzegorz Urbanek (kl. Vb) wziął udział w eliminacjach wojewódzkich Olimpiady Wiedzy o Sztuce (był jedynym uczestnikiem spoza liceów ogólnokształcących).

Joanna Cholaszczyńska (kl. Va) i **Monika Lisiecka** (kl. IVb) na sesji naukowej w Staroście przedstawiły referat nt „Zanieczyszczenia chemiczne żywności”. Uczennice pracowały pod kierunkiem mgr inż. **Elżbiety Nowak**.

Drużyna piłki siatkowej chłopców na zawodach w Sulęcinie zajęła **I miejsce** pokonując mistrzów Słubic i Sulęcina i awansowała do ścisłego finału Lubuskiej Olimpiady Młodzieży (op. mgr **Wacław Gall**).

Na rejonowych zawodach tenisa stołowego dziewcząt, w których startowały zwycięskie reprezentacje z powiatów międzyrzeckiego, słubickiego i sulęcińskiego - **Lidia Pigłowska** i **Elżbieta Lubik** z ZSR zajęły **I miejsce** i awansowały do finału wojewódzkiej Lubuskiej Olimpiady Młodzieży (op. mgr **Elżbieta Gall**).

Wiosnę w naszej szkole przywitaliśmy wielkim koncertem wiosennym pod hasłem „**Mikrofon dla wszystkich**”. Były piosenki, skecze, recytacje, najdziwniejsze stroje i wspaniała zabawa.

24 kwietnia - OTWARTE DRZWISZKOŁY.

(stop)

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku

ogłasza zapisy do klas pierwszych w roku szkolnym 2004/2005

Prowadzimy naukę w następujących kierunkach:

- 4-letnie Technikum Rolnicze, specjalność - agroturystyka
- 4-letnie Technikum Agrobiznesu
- 4-letnie Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego
- Zaoczne Technikum Rolnicze dla Dorosłych (po szkole zawodowej) - specjalność: agroturystyka i agrobiznes
- od 1.X.2003 działa filia Akademii Rolniczej w Szczecinie (3,5 roku - studia inżynierskie w systemie zaocznym). Szkoła dysponuje internatem

Proponujemy:

- zagraniczne praktyki zawodowe
- dwa języki obce: niemiecki, angielski
- zajęcia w pracowni komputerowej
- naukę jazdy konnej

Posiadamy: salę gimnastyczną, siłownię, przystań wodną (kajaki, rowery, kąpielisko), sprzęt turystyczny. W ramach zajęć pozalekcyjnych proponujemy koła zainteresowań, chór i zespół muzyczny.

ZPRASZAMY

66-300 Międzyrzecz
ul. Międzyrzecka 7a
tel. (095) 741-3218

www.republika.pl/zsrbobowicko
e-mail: bobzsr@poczta.onet.pl



ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

im. Zesłańców Sybiru

w **BOBOWICKU** ul. Międzyrzecka 7a

66-300 Międzyrzecz

tel. (095) 741-3218 fax (095) 741-3202

Bobozsr.w.interia.pl

e-mail:

bobzsr@poczta.onet.pl



rok założenia 1954

„III WIOSENNE TARGI ROLNICZE” Bobowicko 2004

odbędą się **24 kwietnia 2004 roku**
na terenie Zespołu Szkół Rolniczych
w Bobowicku k/ Międzyrzecza
rozpoczęcie - godz; 9⁰⁰

W ramach imprezy :

- Promocyjna sprzedaż owoców i warzyw.
- Kiermasz produktów i sprzętu ogrodniczego.
- Sprzedaż nasion, sadzonek, drzew i krzewów ozdobnych.
- Praktyczne rady dla działkowiczów.
- Fachowe doradztwo ogrodnicze.
- Wystawa rękodzieła.
- Kiermasz książki.
- Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej.
- Przejazdki konne.
- Degustacje.
- Występy zespołów artystycznych.
- Inne

Serdecznie zapraszamy do udziału !

To już historia



Minie jeszcze kilka lat, a już nikt nie będzie mówił o halach produkcyjnych przy ul. Zbąszyńskiej w Trzcielu - tu była „Obr”. Nazwa pozostanie, ale kojarzyć będzie się z rzeką przepływającą przez miasto albo z miejscowym klubem piłkarskim, którego

światłość zmierza także ku przeszłości. Warto więc wspominać dawne czasy, gdy Spółdzielnia Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Obr” w Trzcielu była przodującym zakładem pracy, a jej sława sięgała daleko poza graniczną Odrę. A było to zasługą ludzi, którzy z „Obrą” związali się „na dobre i na złe”, tworzyli jej historię, wyrabiali „markę” oraz znaczenie w mieście i w regionie.

Początki istnienia zakładu sięgają pierwszych powojennych lat, roku 1947. Narodziny firmy nie były łatwe, a jej twórca - inż. **Ernest Namysł** z Poznania rozpoczynał pracę z niewielką załogą w skromnych warunkach lokalowych.

Spółdzielnia „Obr” w owym czasie mieściła się przy ul. Poznańskiej 5, tam były biura i warsztaty produkujące różne wyroby z wikliny. Asortyment, rodzaje wikliniarskich artykułów ciągle rozwijały się i wzbogacały, powiększała się załoga „Obr”, stała się więc konieczna przeprowadzka firmy. Tym bardziej było to istotne gdyż w latach pięćdziesiątych produkowano już nie tylko wikliniarską galanterię, ale również cieszące się popytem meble z wikliny, do których potrzebne były elementy z drewna. Tak więc z inicjatywy zarządu spółdzielni rozpoczęła się wielka budowa hal produkcyjnych, pierwszych tego typu w Trzcielu. Było to nielada wydarzenie w małym, ale tak pięknym miasteczku. Na terenie byłego tartaku w latach 1960-61 zbudowano kompleks pomieszczeń

zakładowych - przestrzennych, funkcjonalnych i nowoczesnych jak na owe czasy. Najwcześniej otwarto stolarnię, a potem do nowych obiektów przeprowadziły się z ul. Świerczewskiego (dzisiejszego BUDMET-u) wikliniarnia i kadra biurowa z ul. Poznańskiej. Nastąpił okres świetności „Obr”, zakładu podlegającego warszawskiej Cepelii. Z firmą związało się bardzo wielu mieszkańców Trzciela, tam mieli swoje miejsce pracy, tam często zdobywali nowe kwalifikacje. W spółdzielni znaleźli pracę stolarze, kształceni przez szkołę i warsztat Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Trzcielu, ale również absolwenci Zespołu Szkół Zawodowych im. Przemysław II w Skwierzynie. A była to szkoła, która od 1946r. kształciła wikliniarzy. Załoga „Obr” to byli świetni fachowcy, ich wyroby znalazły się w każdym trzcielskim domu, ale również cieszyły oko bardzo wielu nabywców z całego kraju, zachwycaly także wybrednych klientów z Niemiec i Holandii. Prawdziwe wiklinowe cacka wykonywała **Janina Łupkowska**, jej koszyki to były niemal dzieła sztuki. Niepowtarzalne wiklinowe meble tworzyli: **Jan Szrama**, **Józef Turolski**, **Bronisław Hajdac** i wielu, bardzo wielu innych. Meble to domena stolarzy, czyli między innymi wielce zasłużonych dla „Obr” - **Władysława Przygockiego**, **Józefa Górniaczka**.

Trzcielanom, szczególnie tym, którym dzieciństwo i młodość przypadły na okres prosperity „Obr”, nieobce są nazwiska filarów tegoż zakładu. Dzisiaj nie ma ich już wśród nas, ale pozostali w pamięci swoich kolegów, współpracowników i szefostwa zakładu. **Jan Przysianiak**, **Teodor Przewoźny**, **Zygmunt Przybylski**, **Krzysztof Oleksyn**, **Bronisław** i **Kazimierz Gawłowsky** na stałe wpisali się swoją pracą w historię Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Obr” w Trzcielu. A jest to historia, która stanowi ważny rozdział w dziejach miasta. Zakład istniał 50 lat, przez pół wieku w istotny sposób kształtował przemysłowy krajobraz Trzciela. „Obr” w najlepszych swych latach zatrudniała około 350 osób, oczywiście wraz z chałupnikami, a ci byli nie tylko z okolicznych wsi, ale również z Osna Lubuskiego, z Zębowa i ze Zbąszynka. To była potężna załoga, szczególnie zauważało się to rano, kiedy gromadnie rowerami lub pieszo udawali się ul. Zbąszyńską do pracy. Był to prawdziwy tłok na ulicy, bo do niego włączali się pracownicy, także niemałego, Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Zarząd spółdzielni, na czele którego stali prezesi, dbał o swoich pracowników - sprawy socjalne, rekreacja i rozrywka - były w „Obrze” ważne. Wycieczki integrowały załogę, zabawy dawały często skuteczny wynik - małżeństwo. Sporo małżeństw właśnie poznało się w trzcielskiej „Obrze”, wiele także skwiryńskich praktykantek znalazło tam pracę i męża. Z dziejami przedsiębiorstwa nierozzerwalnie związani byli jego szefowie, współtwórcy sukcesu „Obr”, czyli: **Ernest Namysł**, **Ludwik Korczyński**, **Jan Wagner**, **Józef Adamczak**, **Henryk Wąchal**, **Jan Kaczmarek** i **Albin Kłosowski**. A sukces był duży, trzcielskie wyroby z wikliny podbijały zachodnioeuropejskie rynki, bo zdecydowana większość produkcji była przeznaczona na eksport. Zakład współpracował w zakresie wymiany doświadczeń z niemiecką firmą wikliniarską w Falkenbergu. Ta miejscowość jest obecnie partnerską gminą Trzciela, ale szlaki przecierała tam przed laty właśnie „Obr”.

Niestety funkcjonowanie zakładu zakończył rok 1997, „Obr” to już przeszłość, wspomnienie i historia. Jej byli pracownicy z nostalgią wracają do tamtych lat, bo była wtedy to ich młodość i niespożyta energia, którą wkładali w wikliniarską i stolarską wytwórczość.

Jadwiga Szylar

Zdjęcia:

1. Kadra biurowo - techniczna
2. Pracownicy z rodzinami na wycieczce
3. Panie podczas akademii zakładowej

Szkolne co nieco

Piątka uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych w Trzcielu przez 2 tygodnie uzupełniała swoją wiedzę i rozwijała umiejętności z zakresu sztuki kulinarnej w niemieckim Lietzen. Natalia Dziubińska, Anna Kalkus, Sebastian Hoptij, Andrzej Szczepaniak i Krzysztof Perlak pod opieką nauczyciela Przemysława Bławuciaka. To było niebagatelne wydarzenie w edukacji przyszłych kucharzy, którzy swoją pierwszą pracę rozpoczną już w Unii Europejskiej. Stowarzyszenie Polsko - Niemiecka Współpraca Młodzieży realizuje ważny cel, przynajmniej w pewnym stopniu przygotowuje młodych adeptów różnych zawodów do nowych zadań. Szkoła dba o to, aby jej absolwenci byli dobrze przygotowani do wykonywania zawodu i dlatego w poprzednich latach również

stolarze odbywali praktykę w Lietzen. Uczniowie, którzy od nowego roku szkolnego rozpoczną naukę w Technikum Przemysłu Drzewnego również będą szlifowali swoje umiejętności w niemieckim ośrodku kształcenia zawodowego. A jest to profesja ponownie poszukiwana, nastąpił renesans stolarstwa i szczególnie technicy mają duże szanse na uzyskanie dobrej pracy. Ważne jest również to, że uczniowie egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe zdawać będą we własnej szkole. Właśnie w marcu tego roku Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Poznaniu udzieliła upoważnienia Zespołowi Szkół



Zawodowych w Trzcielu do zorganizowania tegoż egzaminu. To bardzo pomyślna decyzja, bowiem uczniom zostanie ograniczony stres egzaminacyjny, obca komisja i obca szkoła to przecież dodatkowe przeżycia i zdenerwowanie uczniów. Jednak w szkole uczniowie nie tylko nauką i egzaminami żyją. Studniówka, imprezy sportowo - rekreacyjne i zabawy dają im nieco radości w gorącym okresie przed zakończeniem roku szkolnego. Pewnie zakończą go sukcesem gdyż otrzymali błogosławieństwo od księdza biskupa Adama Dyczkowskiego, który odwiedził młodzież i pracowników Zespołu Szkół Zawodowych w Trzcielu.

Uczniowie z należytą powagą powitali dostojnego gościa i wysłuchali wystąpienia na temat znaczenia nauki we współczesnym życiu. Było to potrzebne i pożyteczne spotkanie, a nade wszystko uroczyste i takie niepowtarzalne.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Uczniowie przed wyjazdem do Lietzen
2. Spotkanie z ks. biskupem A. Dyczkowskim



Dynamicznie rozwijający się na naszym terenie przemysł drzewny stwarza warunki do zatrudnienia wykwalifikowanych pracowników i dlatego

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH W TRZCIELU

proponuje absolwentom gimnazjum w roku szkolnym 2004/2005 naukę w:

TECHNIKUM PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

- o 4 - letnim cyklu nauczania, które przygotowuje do zdobycia kwalifikacji zawodowych: technik technologii drewna

oraz

ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ

- o 2 i 3 - letnim cyklu nauczania dającej możliwości zdobycia różnych atrakcyjnych zawodów, np.: stolarz, tapicer, operator maszyn leśnych, kucharz małej gastronomii, rolnik, ogrodnik, fotograf, koszykarz - plecionkarz, elektryk, hydraulik i inne.

Podania o przyjęcie na rok szkolny 2004/2005 przyjmuje:

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

ul. ARMII CZERWONEJ 8

66 - 320 TRZCIEL

tel./fax (0-95) 74-31-246

e-mail ckz.trzciel@wp.pl

Do podania należy dołączyć:

- świadectwo ukończenia gimnazjum
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy w wybranym zawodzie
- 3 zdjęcia
- zaświadczenie o przyjęciu na praktyczną naukę zawodu (dotyczy zawodów z wyłączeniem stolarza, tapicera, kucharza)



WERTH-HOLZ POLSKA®

WERTH-HOLZ POLSKA Sp. z O.O.
66-330 Pszczew, ul. Dworcowa 5
tel. 095 749 10 00, fax 095 749 10 01
www.werth-holz-polska.pl

....piękne życie w ogrodzie

zaprasza na WIELKĄ WYPRZEDAŻ

Od dnia 29.03.2004r.

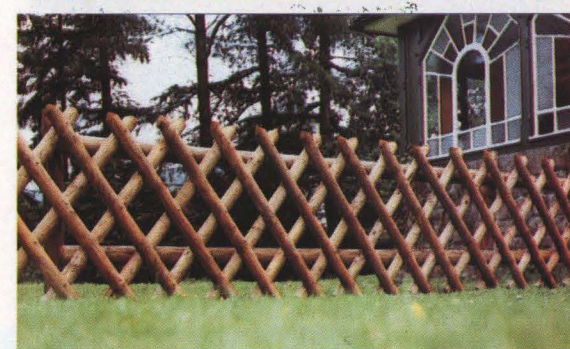
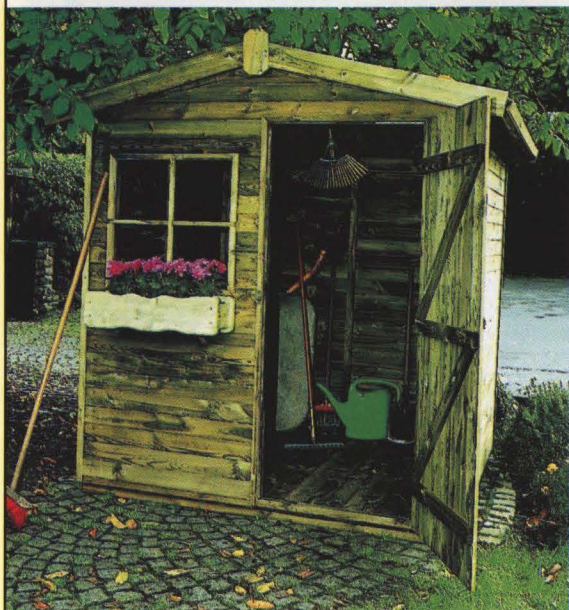
do wyczerpania zapasu wyrobów
ASORTYMENT Z KOŃCOWYCH SERII PRODUKCYJNYCH,
WYROBY POZAGATUNKOWE, EKSPOZYCJE, WZORY
(płoty, kratownice, pergole, palisady, domki narzędziowe, itp.)

CENY NIŻSZE do 50%

**Zapraszamy od Poniedziałku do Piątku
w godzinach od 10.00-16.00**

Werth-Holz Polska Sp. z o.o.
Dział Handlowy, Pszczew, ul. Dworcowa 10
tel. 0-95/749-10-00, fax 0-95/749-10-01

www.werth-holz-polska.pl



Ceny wyrobów:

Płot lamelowy 180*180 - od 29,99 PLN

Huśtawka Hollywood - od 335,00 PLN

Domki narzędziowe - od 400,00 PLN

Rolbordery mb - od 2,00 PLN

Palisady - od 1,00 PLN

Kratownice proste i z łukiem - od 50,00 PLN

Słupki 7*7*180 cm - od 8,00 PLN

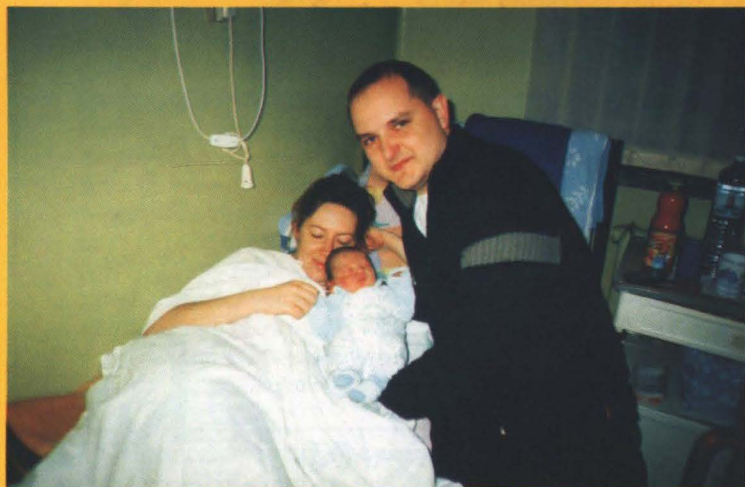
Urodziliśmy się w miłości i przyjaźni



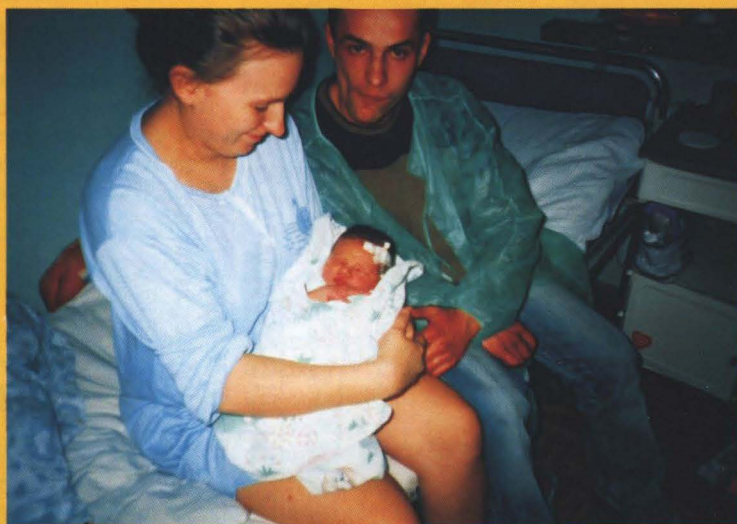
POWIATOWA odwiedziła Oddział Położniczo - Ginekologiczno - Noworodkowy Szpitala Przyjaznego Matce i Dziecku w Międzyrzeczu. Maluchy urodzone na oddziale są otoczone miłością rodziców przez bezpośredni kontakt oraz czują się bezpieczne dzięki przyjaznemu nastawieniu personelu oddziału.



zdjęcia- Alina Piniarska



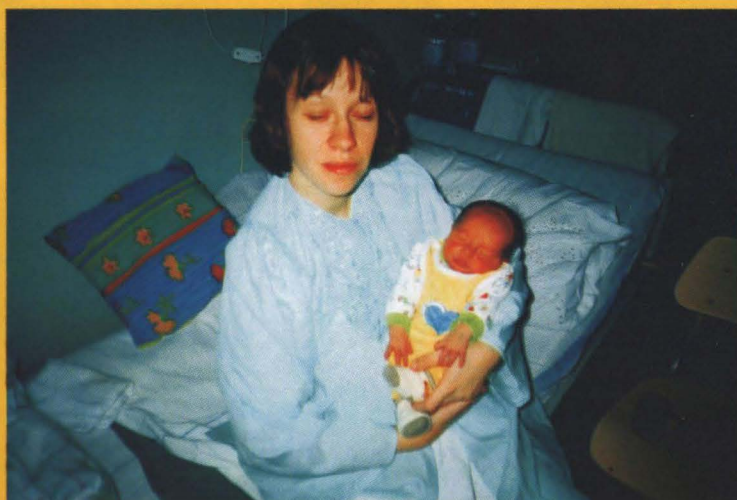
Maksymilian Sobczak s. Anny i Pawła
ur. 8.03.2004



Wiktoria Stafiniak c. Katarzyny i Krzysztofa
ur. 4.03.2004



Jacek Barański s. Justyny i Andrzeja
ur. 12.03.2004



Miłosz Bińczak s. Kingi i Pawła
ur. 10.03.2004



Nikodem Bulicz s. Agnieszki i Macieja
ur. 12.03. 2004



SZPITAL PRZYJAZNY DZIECKU





Recytatorskie podsumowanie



Międzyrzeczki Ośrodek Kultury w lutym i marcu br. był organizatorem prezentacji powiatowych Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów oraz 49 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego adresowanego do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, młodzieży pracującej i dorosłych.

Do etapu powiatowego OKR, który odbył się 26 lutego w sali domu kultury w Międzyrzeczu przystąpiło 17 wykonawców: jedenastu w kat. młodzieży szkół ponadgimnazjalnych i sześciu w kategorii dorosłych. Zanim jednak poznano werdykt Rady Artystycznej, zebrani obejrzeli program przygotowany przez dziecięcy Kabaret Uprawy Młodej Latorośli „OSA” z MOK - instr. Hanna Barczewska i Maria Sobczak-Siuta.

Rada Artystyczna, w której pracowali: p. Lidia Nowaczyńska, p. Maria Sobczak-Siuta, p. Andrzej Kietliński i p. Tomasz Siemiński, do udziału w etapie wojewódzkim w Żarach nominowali:

Turniej recytatorski:

- kat. młodzieży - Szczepan Glura, ILO w Międzyrzeczu,
- kat. dorosłych:
- p. Wiesława Murawska, Międzyrzecz,
- p. Elżbieta Krasucka, Pszczew,
- p. Wiesław Zdzisław Nowak, Pszczew,

Turniej poezji śpiewanej - Kamila Mokrzycka, ILO Międzyrzecz,

Wywiedzione ze słowa - Danuta Wójcik.

Wyróżniono Karolinę Kliks, uczennicę Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku.

Tydzień później, 3 marca, w prezentacjach powiatowych Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego uczestniczyło 53 wykonawców, reprezentujących wszystkie gminy Powiatu Międzyrzecz. Zgodnie z regulaminem recytatorzy występowali podzieleni na kategorie:

- kat. I - uczniowie klas I-III szkół podstawowych,
- kat. II - uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych,
- kat. III - uczniowie gimnazjów.

Rada Artystyczna w składzie: p. Jolanta Glura, p. Iza Suchowska i p. Tomasz Siemiński wręczyła nominacje na finałowy etap wojewódzki recytatorom:

- kat. I: Suzana Furede - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Małgorzata Chicuń - SP w Kaławie, Agata Semkło - SP w Trzcielcu,
- kat. II: Jacek Podgajski - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Paulina Sierociuk - S P w Kaławie,
- kat. III: Barbara Przywoźna - Gimn. Nr 2 w Międzyrzeczu, Adrianna Płotka - Gimn. w Pszczewie.

W gronie wyróżnionych na miejscu są: Natalia Szczerbakowicz i Kamila Skołuda - SP Bledzew, Karolina Pielesiak - SP nr 2 w Międzyrzeczu, Mateusz Czapracki - SP Kaława, Barbara Kaniuk - Przedszkole w Brójcach, Oddz. w Lutolu Suchym, Paulina Sakowska - Gimn. w Brójcach, Irena Osika - Gimn. w Przytocznej, Przemysław Szyngiel - Gimn. nr 1 w Międzyrzeczu, Marta Ciesielczyk - Gimn. nr 2 w Międzyrzeczu.

Wszystkim uczestnikom konkursów recytatorskich i ich opiekunom artystycznym składamy serdeczne podziękowania za udział w recytatorskich zmaganiach, zapraszamy także do udziału w kolejnych edycjach LKR i OKR. Reprezentantom naszego Powiatu życzymy powodzenia na dalszych etapach konkursów.

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

Na zdjęciach:

1. Szczepan Glura
2. Kabaret dziecięcy z MOK

Wieści z przedszkola „Pod Jarzębinką”

Wszyscy z wielkim utęsknieniem spoglądamy w stronę słońca i czekamy aż w końcu zacznie ogrzewać nasze zmęczone zimą ciała. Czekamy na dłuższe i cieplejsze dni, śpiew ptaków i spacer na świeżym powietrzu. Nasze przedszkole pełną parą przygotowuje się do przyjścia wiosny. Przedszkolaki wraz ze swoimi opiekunkami głęboko do kartonów pochowały zimowe dekoracje a w salach pojawiły się pierwiosnki, krokusy, skowronki. Na zajęciach rozpoczęliśmy tematykę kompleksową związaną z nadejściem nowej pory roku. Podczas częstszych już spacerów poszukujemy pierwszych oznak i symptomów wiosny. Największe zainteresowanie dzieci wzbudziły przygotowania kącików przyrody w salach, które wraz z paniami siały rzeżuchę, sadziły szczypior i codziennie doglądały jak rozwija się ich mała hodowla.

W przedszkolu zaczęliśmy wielkie wiosenne porządki. W pracę zaangażowane zostały wszystkie dzieci, gdzie wspólnymi siłami odkurzaliśmy nasze zabawki, kąciki lalek, oraz szorowaliśmy półki. Przed

nami wielkie święto - Zmartwychwstanie Pana, które jak co roku obchodzimy w naszym przedszkolu bardzo uroczystie.

Z okazji tych świąt przedszkolaki zaczęły już przygotowywać piękne programy artystyczne oraz świąteczne upominki dla rodziców. Są to święta radosne, dlatego też my będziemy obchodzić je w bardzo radośnie. Wielkanoc kojarzy się nam oczywiście najbardziej z kolorowymi, pstrokatymi pisankami, barankiem oraz kurczątkami. Dlatego też nasze przedszkole zorganizowało konkurs wielkanocny zatytułowany: „PISANKI, KRASZANKI, JAJKA MALOWANE” w którym do udziału zachęcamy wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym uczęszczające do międzyrzeczkich przedszkoli. Na tych, którzy wykażą się wielką fantazją i pomysłem czekają nagrody.

Rada Pedagogiczna Przedszkola
Nr 1 „Pod Jarzębinką”

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury PRO ARTE 2004

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych sztuką teatralną i taneczną na spotkania w ramach - Promocji Twórczych Działań Artystycznych Dzieci i Młodzieży 2004, które odbędą się w sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu:

- 20.04.2004 (wtorek) godz. 10⁰⁰

Powiatowe Spotkania Zespołów Teatralnych

- 27.04.2004 (wtorek) godz. 10⁰⁰
Powiatowe Spotkania Zespołów Tanecznych

W przeglądach wezmą udział grupy i zespoły z całego powiatu. Wstęp na wszystkie prezentacje bezpłatny.

ZAPRASZAMY

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

Jubileusz 80 lat Lasów Państwowych

Cykl: *ludzie lasu...*

Jak leśniczy hoduje dla nas las?

Drzewa, podobnie jak ludzie chciałyby pewnie żyć wiecznie, ale w obu przypadkach nie jest to niestety realne. Przychodzi wiek starczy, który dla drzew określa się wiekiem rębności i jest to czas ostatnich cięć w lesie zwanych rębniami.

Rębnie są przez nas, leśników stale modyfikowane i dostosowywane do naturalnej struktury lasu i tak prowadzone, aby jak najlepiej wykorzystać możliwości produkcyjne i reprodukcyjne siedliska leśnego. Typ rębni jest dostosowywany do panującego, głównego gatunku w danym lesie i podporządkowany sposobowi odnowienia, gdyż każdy wycięty fragment lasu musi być zgodnie z ustawą o lasach w ciągu 2 lat odnowiony czyli musi powstać tam nowe pokolenie drzew leśnych.

Każda zakładana uprawa leśna, bo tak nazywa się las w tym momencie jego życia jest sadzona według zaprojektowanego przez leśniczego szkicu, gdzie w oparciu o znajomość siedliska, rodzaju gleby i stopnia uwilgocenia terenu planuje się wcześniej rodzaj, ilość i gatunki, jakie będą sadzone oraz formy ich zmieszania.

Po posadzeniu dopiero zaczyna się mozolna praca leśnika, która trwa kilkadziesiąt lat, aby z wątlej, jednorocznej sadzonki wyhodować dorodne, strzeliste drzewo.

Sadzonki trzeba zabezpieczać różnorodnymi sposobami przed licznymi szkodnikami owadzi, których najgroźniejszy

dla naszej sympatycznej sosny jest szeliniak sosnowiec, niewielki, brunatny z żółtymi paskami i plamkami chrząszcz, który potrafi zniszczyć całą uprawę w kilka dni zjadając korę i tylko ze strzałek i pędów bocznych sadzonek drzew iglastych.

Uprawy w przypadku wysokich stanów zwierzyny, szczególnie saren i jeleni, często wymagają grodzienia, które są nieraz niezbędne, aby wyhodować prawidłowe w formie dęby i buki. Jest to kosztowny i mocno ingerujący w biocenozę leśną zabieg, ale trzeba tak postępować chcąc zachować bioróżnorodność naszych lasów.

Młode sadzonki trzeba chronić przed niechcianą konkurencją - chwastami, wykaszając je 2-3 razy w sezonie wegetacyjnym przez pierwsze 2 lata przy użyciu kos spalinowych.

Czasami, mimo troski leśnika część sadzonek ginie np. w wyniku suszy i w kolejnym roku życia uprawy należy dokonać poprawek, uzupełniając brakujące sadzonki.

Drzewostan w wieku 20-40 lat staje się już dojrzewającym drzewostanem i wymaga stosowania **trzebieży wczesnych**, natomiast drzewostany starsze - określane jako drzewostany dojrzałe, które mają już ponad 40 lat są pielęgnowane w formie **trzebieży późnych**.

Drzewostan dojrzały prawidłowo hodowany przez wszystkie lata przez doświadczonego leśniczego jest w wspaniałej formie, zdrowy, bez wad technicznych drewna, prawidłowo ukształtowany, przyrost masy drzewnej jest największy, obficie obradza

zdrowe nasiona.

Taki stan nie trwa jednak wiecznie, drzewa się starzeją, powoli zaczynają obumierać, osłabia się ich odporność na wszelkie czynniki. Dla naszej sosny jest to wiek powyżej 80 lat i drzewostan doczekał się ostatnich cięć, czyli rębni.

Koło natury się zamyka. Następny leśniczy zakłada następny drzewostan i historia się powtarza. Jest to oczywiście układ zupełnie optymalny, gdy nie zdarzy się nic co burzy ład przyrody a często niestety jest inaczej: pożary, gradacje (masowe pojawy) szkodliwych owadów, huragany, długotrwałe susze, wymuszają zupełnie inne działania aby zachować trwałość naszych lasów.

Oczywiście w trakcie tych ponad 80 lat życia drzewostanu jego hodowca - leśniczy wykonuje tam cały szereg innych a także ważnych dla całego procesu hodowli prac: wprowadzanie podszytów, wprowadzanie dolnego piętra drzewostanu, melioracje agrotechniczne i inne działania wymagające wiedzy, znajomości praw natury, a także ogromnej cierpliwości i wielkiego nakładu pracy, aby wszystko we właściwym czasie zauważyć, właściwie ocenić i doprowadzić do celu.

A cel jest jeden: zdrowy, piękny las wyhodowany przez leśnika dla następnego pokolenia.

Oby zawsze udawało się ten cel osiągnąć!

Darż Bór!

Jarosław Szalata



Szarmanczy strażacy

Strażacy z Sokolej Dąbrowy od kilku lat w Dniu Kobiet wkładają galowe mundury i osobiście odwiedzają wszystkie panie w swojej wsi wręczając im różę wraz z życzeniami. W tym roku panowie Wojciech Czentorycki i Jerzy Dziwik z

komendantem OSP Leszkiem Zimnym dalej podtrzymują tę tradycję. Mimo różnych nagonek na to święto, paniom jest miło otrzymywać kwiaty i życzenia, a w dodatku od tak eleganckich panów.

Panie w Sokolej Dąbrowie spotykają się

tradycyjnie na kawie z okazji Święta Kobiet. Tak było i w tym roku. I tu spotkała je miła niespodzianka. Zjawili się strażacy i każdej pani złożyli życzenia wręczając piękną różę. Tak więc część pań miała przyjemność dwukrotnie otrzymać życzenia i kwiat od swoich strażaków. Panie z Sokolej Dąbrowy bardzo serdecznie dziękują panom strażakom za ten miły gest.

Wanda Majchrzak

Nasza woda



Ze względu na obfitość wody astronauta określił Ziemię mianem „Błękitnej Planety”. Niestety 94% tej wody, to woda słona, z pozostałych 6% większość jest zamknięta pod ziemią lub zamrożona w lodowcach. Ludzkość może liczyć jedynie na 9 tysięcy kilometrów sześciennych wody słodkiej. Ta ilość rozłożona równomiernie mogłaby wydawać się ogromna, ale opady deszczu koncentrują się w wilgotnych tropikach, natomiast wiele obszarów w Afryce, Azji, Australii i obu Amerykach, cierpi z

powodu jej niedostatku.

Zanieczyszczenie

Problemy związane z wodą na naszej planecie dotyczą zarówno jakości, jak i ilości wody. Zanieczyszczenie wody powodowane jest przez odpady przemysłowe i komunalne, azotany wypłukiwane z nawozów spływających wraz z wodą deszczową z terenów rolniczych, zakwaszenie powodowane przez kwaśne deszcze i wycieki z wysypisk odpadów toksycznych.

10% badanych rzek na świecie jest zanieczyszczonych przede wszystkim przez ścieki miejskie. Problem ten dotyczy głównie państw rozwijających się, gdzie w wodzie, ilość bakterii pochodzących z odchodów ludzkich, jest miejscami milion razy większa, niż w rzekach czystych. Brudny przemysł i rolnictwo są głównymi trucicielami w państwach rozwiniętych. Większość zanieczyszczeń, które dostają się do rzek nie pozostaje w nich, ale spływa do oceanów. Tam łączą się z innymi zanieczyszczeniami pochodzącymi z lądu lub z atmosfery.

W rezultacie w wielu miejscach warunki wypoczynku na obszarach nadbrzeżnych znacznie się pogorszyły. Symptomy zanieczyszczeń to nadmierny wykwit glonów, tzw. Czerwony przypływ, wypłowienie koralowców, zanieczyszczenie ropą oraz spadek jakości i ilości żywności pochodzenia morskiego. Zdrowie człowieka jest zagrożone w miejscach, gdzie ludzie kąpią się w wodzie skażonej nieczystościami z kanałów ściekowych i gdzie spożywają skażone ryby i skorupiaki. Dla przykładu w Polsce tylko 2,4% wody mieści się w klasie I czystości, 12,8% w II, 24,8% w III, a 60% wody, to wody pozaklasowe, niezdadne do spożycia.

Rezerwuary wody

Brak czystej, słodkiej wody wywołał boom w budownictwie wielkich zapór wodnych. W rezultacie światowe rezerwuary mieszczą obecnie 3,5 tysiąca km³ wody, czyli tyle, ile średnio wynosi jej roczne zużycie na świecie. Problem stanowi jednak brak rzek nadających się do budowy zapór. Zresztą wiele z tam okazało się

wątpliwym dobrodziejstwem, zmuszając do przemieszczania się milionów mieszkańców wsi, prowadząc do rozprzestrzeniania się infekcji wywołanych kontaktem z wodą, niszcząc rybołówstwo w dolnych biegach rzek, doprowadzając do powodzi.

Budulec naszego organizmu

Woda jest jednym z najważniejszych składników środowiska, w którym żyjemy. Jest ona obok powietrza podstawowym elementem potrzebnym do życia. Jak ogromne znaczenie ma woda w naszym życiu, niech świadczy fakt, że jej zawartość w organizmie wynosi, w zależności od wieku, od 60 do 90 % masy ciała. Woda występuje we wszystkich tkankach naszego ustroju, chociaż jej rozmieszczenie w organizmie jest nierównomierne. Najbardziej uwodnione są płuca, wątroba, nerki i krew. Jest niezbędna do podtrzymywania wszystkich procesów biologicznych, jest przekaźnikiem i regulatorem ciepła, zwilża błony śluzowe, gałkę oczną i zapewnia ruchliwość stawów. Dorosły człowiek bez jedzenia jest w stanie przeżyć nawet miesiąc, lecz bez wody zaledwie kilka dni.

Człowiek jest taki, jaka jest woda, którą pije, bo wraz z nią wypija blisko 90% swoich chorób. Nie sposób w tej chwili ocenić, jakie skutki mogą mieć globalne zanieczyszczenia dla gospodarki wodnej na świecie, jednak z całą pewnością nadszedł czas na to, by zadbać o jakość tego życiodajnego płynu, jakim jest woda. Zadbać o to, by w przyszłości, naszym dzieciom i wnukom nigdy nie zabrakło czystej wody. *Wartykule wykorzystano informacje zawarte w internecie.*

Edyta Adamus

Do redakcji

Napalony sklep

Jestem śmiertelnym wrogiem palenia papierosów. Wyczuwam dym tytoniowy na kilometr. Mój syn nie pali. Mąż rzadko, ale tylko na korytarzu albo na dworze. W moim domu nikt z gości nie ma prawa palić i tego się trzymam konsekwentnie. Jakież przeżyłam szok, gdy w Międzyrzeczu weszłam do sklepu branży, powiedzmy, ogólnej: materiały odzieżowe, buty, pasmanteria. Dym tytoniowy zwała już na progu. Moje gardło od razu zażądało kategorycznie: „Wydź stąd natychmiast”. Niestety, nie mogłam spełnić tego żądania, bo byłam umówiona w sklepie z krawcową. Jakoś przeżyłam ten czas miary, potem przymiarki i poprawek.

Następny szok przeżyłam, gdy wróciłam z uszytą odzieżą do domu. Uszyte rzeczy tak śmierdziały dymem tytoniowym, że powędrowały od razu na powietrze: wiszą na ganku. Koleżanka złowroźnie stwierdziła, że smród nie zniknie, bo ten materiał ma skłonność do nasiąkania. Kogo mam winić za ten zapach? Siebie! Dlaczego taki materiał wybrałam?! Teraz czekam, może natura zrobi swoje i zapach zniknie. Albo będę musiała oddać uszyte rzeczy do pralni. Ale to już nie będzie ta klasa.

Teraz zastanawiam się, jak mają się zgromadzone w sklepie produkty do sprzedaży: bele materiałów, obrusy, serwetki itd. Czy klienci, którzy nabyli towary w tym sklepie, mieli podobne doświadczenia jak ja? Obecność smrodu papierosowego w sklepie jest odstraszeniem potencjalnych klientów, na których chyba nie zależy właścicielce. Wielu czytelników na pewno rozpoznało ten sklep, w którym łamie się zakaz palenia tytoniu. Ja już na pewno w tym sklepie zakupów robić nie będę. Mam do wyboru kilka placówek, w których jest miła i przyjemna atmosfera!

klientka przymusowo napalona dymem tytoniowym

P.S. Już nie muszę się zastanawiać, jak się mają materiały: syn nieświadomy moich doświadczeń, kupił w tym sklepie materiał na podszewkę - śmierdzi na kilometr dymem tytoniowym.

Do redakcji

Likwidacja bezrobocia?

Oczywiście, ale wśród radnych i ich rodzin. Już w paru miastach, w tym w Skwierzynie, zgłoszono wotum nieufności wobec burmistrzów. Jak tak dalej pójdzie, to i u nas wyborcy podniosą głowy i przejrzą na oczy. Wystarczy wejść na stronę internetową Międzyrzecza i poczytać. Jeśli ktoś ma chęć, może sprawdzić zatrudnienie od listopada 2002r.: Dom Kultury, Ośrodek Pomocy Społecznej, Cech Rzemiosł, ratusz, starostwo, PUBR, Gminny Zespół Oświaty, Przedszkole nr 6.

Co na to Urząd Pracy i Polski Związek Bezrobotnych? Kolejki w Urzędzie Pracy są nadal długie.

Skorpion

ZASADY UTRZYMYWANIA ZWIERZĄT DOMOWYCH - PSÓW

Z uwagi na liczne przypadki występowania na terenie Gminy Międzyrzecz zagrożeń ze strony psów, które bez należytego dozoru wypuszczane są poza teren nieruchomości (posesji), ponadto zbyt często pozostają bez należytej opieki ze strony właściciela, uprzejmie informuje się, że zgodnie z przepisami prawa zwłaszcza ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997r.(Dz. U. nr 111 poz. 724) oraz przepisów ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu porządku w gminach (Dz. U. nr 132 poz. 622) właściciele zwierząt domowych - psów są zobowiązani m.in. do:

1. Zapewnienia ochrony przed zagrożeniem lub uciążliwością dla ludzi ze strony tych zwierząt.
2. Wyprowadzania psów na smyczy, a zwolnienie ich z uwięzi dozwolone jest jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośrednio kontroli nad jego zachowaniem się.
3. Uprzątania nieczystości po swoim psie, zarówno w miejscach służących do wspólnego użytku np. klatka schodowa, czy inne pomieszczenie budynku, jak i na terenach przeznaczonych do użytku publicznego takich, jak: jezdnie, chodniki, parkingi, place zabaw itp.
4. Przestrzegania zakazu wprowadzania psów do sklepów, lokali gastronomicznych, aptek, pomieszczeń biurowych, a także innych obiektów, których administracja wprowadziła taki zakaz.
5. Przestrzegania terminów szczepień ochronnych przeciw wściekliźnie oraz realizowania szczepień w warunkach zagrożeń.

Jednocześnie informuje się, że:

1. W przypadku psów rasy uznawanej za agresywną właściciel dodatkowo zobowiązany jest do:
 - zabezpieczania terenu posesji ogrodzeniem z konstrukcji uniemożliwiającej sforsowanie jej przez psa,
 - umieszczenia na bramie wejściowej tabliczki informacyjnej o treści „Uwaga zły pies”,
 - wyprowadzania psa poza teren posesji w kagańcu i na smyczy.
2. Rejestrację psów na terenie miasta prowadzi Urząd Miejski-(Wydział Gospodarki Komunalnej), a na obszarze sołectw-sołtysi.
3. Za szkody wyrządzone przez psa odpowiedzialność ponosi jego właściciel.
4. Właściciele psów, którzy nie przestrzegają powyższych przepisów podlegają karze grzywny.

**Urząd Miejski
w Międzyrzeczu**

Żyjmy na Ziemi!

Tytuł tego małego felietonu wbrew pozorom wcale nie jest przewrotny.

Wielu z nas, mieszkańców pięknego powiatu międzyrzeckiego robi wrażenie jakby zapomniało o tym, że żyjemy na Ziemi, zwanej **zieloną** (w przeciwieństwie do popularnego ostatnio czerwonego Marsa) planetą.

Piękna wiosna, która nawiedziła nas razem z bocianami, skowronkami i pierwszymi onieśmiałymi kwiatami zachęca do spacerów i skierowania wzroku na inne rzeczy niż ekran naszego komputera, stosy papierów na biurku czy inny znakomicie nam znany warsztat pracy. Ruszajmy zatem w plener pooddychać wiosną i coś zobaczmy?

Pobocza prawie wszystkich dróg szczelnie wypełnione różnorodnymi śmieciami: puszki, butelki (te niesprzedawalne), zniszczone opony i wszechobecne wdzięcznie fruwające foliówki. Czasem wzrok napotka telewizor, lodówkę lub stary mebel (nie mylić z antykiem).

Zieleni jeszcze niewiele, ale łatwo w oko wpada czerń, bo co tylko można i gdzie się uda sprzątamy za pomocą płomieni.

Na nic ciągle apele, uświadamianie i kary, proceder wypalania znany od wieków wciąż ma się dobrze i soczysta czerń cieszy oko idiotów i nikt, przy użyciu żadnych argumentów nie potrafi tego zmienić.

Brzezi naszej malowniczej Obrzy

skutecznie pokryte zostają „owocami cywilizacji” i liczni jeszcze póki co kajakarze zgrabnie przeciskają się między ramą od roweru a solidnym zwojem starej folii. Tylko patrzeć jak coraz częściej spotykane bobry zamiast wierzbowych i osikowych pędów zaczną ogryzać szyjki od butelek (tych niesprzedawalnych!).

Linie brzegowe urokliwych jezior nie szmerzą szeptem oczeretów a krzyczą blachą puszek i furkotem foliówek.

Śmieci zalewają naszą Ziemię, unijną Europę i tylko patrzeć jak wszyscy w nich utoniemy. Raz w roku, w kwietniu jest Dzień Ziemi, raz w roku we wrześniu jest Sprzątanie Świata ale coż to znaczy? Grupy dzieci i młodzieży skuszonych wizją braku lekcji a także i na szczęście bardziej świadomych i odpowiedzialnych niż my, dorośli, ruszają w teren, aby choć trochę, te dwa razy w roku zadbać o Naszą Zieloną Planetę.

Może zamiast akcji Sprzątania Świata ogłosić miesiąc albo rok Sprzątania Rozumu?

Żadne akcje, żadne służby nie są w stanie wszystkiego posprzątać ani zapobiegać dalszej deprecjacji naszej Ziemi jeżeli wszyscy się do tego nie zabierzemy. Warto wyjść na wiosenny spacer i rozejrzeć się wokół przytomnym wzrokiem aby zobaczyć co zrobiliśmy naszej starej Ziemi.

Pomyślmy zatem o segregacji produkowanych przez każdego z nas śmieci,

wrzucamy je tylko i wyłącznie do przeznaczonego na nie pojemnika, zadbajmy o właściwą edukację naszych dzieci i nie wstydźmy się skłonić przed Ziemią podnosząc papier, puszkę czy butelkę, która może komuś przypadkiem wypadła?

Żyjmy na Ziemi a nie na śmietniku i cieszymy się Naturą w pełni, obcując z zielenią trawy, pełną gamą barw kwiatów i korzystajmy z uroków biologicznego życia Zielonej Planety.

Jarosław Szalata

Uczniowie, nie powtarzajcie

- Perometeusz wykradł ogień, by ułatwić życie ludziom, za co został skazany na wygryzanie wątroby.
- Prometeusz miał brata wolno myślącego.
- Słowacki podkreślił zapal młodych Polaków, którzy poświęcili własne życie w walce skazanej na śmierć.
- Niektóre utwory Kochanowskiego zostały umieszczone w Światowym Muzeum, gdzie nie ma do nich dostępu.
- Twórczość Kochanowskiego była brana od siebie.
- Hiob miał syfilis.

Najnowsze badania archeo - dendrochronologiczne w Pszczewie

Podczas jednego z ostatnich spotkań Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa dr Michał Kara z Uniwersytetu Archeologii i Etnologii PAN - Oddział Poznański przedstawił licznie zebranym mieszkańcom Pszczewa wyniki najnowszych badań dotyczących wczesnośredniowiecznego grodziska, położonego na półwyspie (być może pierwotnie wyspie) Św. Katarzyny.

Badania miały na celu pozyskanie fragmentów drewnianych konstrukcji warowni do dendrochronologicznej oceny jej wieku (wcześniej gród badany był archeologicznie przez E. Dąbrowskiego rozpoznanych w latach 1956 - 196). Wyniki badań potwierdziły, że budowę grodu na półwyspie Jeziora Miejskiego (Kochle) w Pszczewie zrealizowano w latach 90 - tych IX w. Najpóźniej około roku 900.

Analiza materiału zabytkowego z nawarstwień majdanu pozwoliła ustalić, że starszy z grodów funkcjonował też po roku 950, w czasach pierwszych Piastów. **Gród w Pszczewie należy do najlepiej rozpoznanych dendrochronologicznie wczesnośredniowiecznych obiektów obronnych w województwie lubuskim i w Wielkopolsce.**



Ślady dawnej historii Pszczewa wzbudziły duże zainteresowanie wśród naukowców i przewidywane są kolejne prace badawcze.

Foto (z archiwum Urzędu Gminy w

Pszczewie): Fragment Jeziora Miejskiego (Kochle) z zaznaczonym półwyspem Św. Katarzyna.

Wanda Żaguń

Rozśpiewane przedszkole

„Śpiewamy razem” to hasło imprezy muzycznej, która odbyła się w naszym

przedszkolu. Uczestniczyły w niej zarówno dzieci jak i rodzice. Pomysł zrodził się już w sierpniu. 23 lutego dzieci powitały szanownych rodziców, dziadków i ciotkę piosenką „Dzień dobry”. Wszyscy nauczyliśmy się dwóch śpiewanych przerywników, które towarzyszyły nam przez całą imprezę.

Pierwszą zabawę muzyczną przeprowadziła wychowawczyni „Ekołudek” pani Genia. Konkurencja polegała na tym, iż wybrana mama lub tata z każdej grupy śpiewali wraz ze swym dzieckiem przygotowaną piosenkę. Rodzice korzystali z podkładów muzycznych, płyt CD, a nawet byli tacy, którzy przybyli z własnymi instrumentami. Nie obyło się bez niespodzianek - niektórzy rodzice przygotowali dla siebie i dla dzieci przebrania i w nich wystąpili.

Drugą zabawę przeprowadziła wychowawczyni „Zuczków” pani Ania. Poszczególne grupy dzieci miały za zadanie w jakiś sposób pokazać, wystukać, zanucić melodię piosenki, którą trzeba było odgadnąć. Gdy udało się odgadnąć, wszyscy rodzice po otrzymaniu tekstów piosenek śpiewali razem z nami.

Pani Marlena, wychowawczyni „Pszczółek” zaproponowała nam zabawę pt. „Odgadnij jaka to piosenka” której tytuł należało odgadnąć z improwizacji ruchowej.

Ostatnia konkurencja to „Piosenka z ilustracji” poprowadzona przez wychowawczynię „Krasnali” panią

Lidkę. Każda grupa wybrała swoich przedstawicieli, byli to rodzice z dziećmi. Ich zadaniem było odgadnąć, a potem zaśpiewać piosenkę z obrazka.

Występy dzieci i rodziców nagradzane były kolorowymi nutkami, które wręczała Pani Dyrektor dziękując serdecznie za udział w zabawach. Wszystkie konkurencje przeplatane były zabawami ruchowo - muzycznymi oraz śpiewem. Na koniec pożegnaliśmy się „Rakieta do nieba” życząc sobie następnego tak miłego i udanego spotkania.

Luiza Łotecka - Łodyga



Pieski, pieseczki wciąż groźne!

Dla właściciela zwierzęcia jego podopieczny jest zawsze najlepszy, najukochańszy, no i w ogóle naj. Niestety życie codzienne przynosi nam nowe przypadki pogryzień przez psy i to nie tylko ludzi, ale i inne zwierzęta. Każdy właściciel powinien zdawać sobie sprawę z tego, że jego zwierzak może wyrządzić komuś jakąś przykrość najczęściej poprzez ugryzienie, zadrapanie tkanki lub wyrządzenie straty w mieniu. Wielkie szkody może wyrządzić strach, rozstrój zdrowia nim spowodowany, za co niestety materialnie i karnie mogą odpowiadać właściciele.

W celu utrzymania porządku prawnego ustawodawca w kodeksie wykroczeń zawarł art. 77, który ma dyscyplinować społeczeństwo, a z jego treści możemy wyczytać: „Kto nie zachowuje zwykłych lub

nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny albo karze nagany”. Artykuł ten przewiduje odpowiedzialność za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, z reguły chodzi tu o zwierzęta domowe i gospodarskie, ale mogą być i zwierzęta dzikie, jeżeli są trzymane.

Sprawcą wykroczenia może być tu osoba trzymająca zwierzę, nie musi ona być jej prawnym właścicielem.

W kodeksie jest też art. 78, który chroni zwierzęta przed drażnieniem i za takie zachowanie może być nałożona kara. Artykuł ten wskazuje, że: „Kto przez drażnienie lub płoszenie doprowadza zwierzę do tego, że staje się niebezpieczne, podlega karze grzywny albo karze nagany”.

Popelnienie wykroczenia polega na tym, że zwierzę, które nie jest niebezpieczne może stać się niebezpieczne wskutek zachowania się sprawcy polegającego na drażnieniu lub płoszeniu np. krzykiem, gestami czy innym zachowaniem.

Pamiętajmy więc, aby trzymane przez nas zwierzęta były pilnowane w sposób nie naruszający zasad współżycia społecznego, a to wystarczy, by inni nie byli pokrzywdzeni przez nasze kochane zwierzęta.

Funkcjonariusze mają prawo i obowiązek ukarać mandatem karnym osoby nie dostosowujące się do przepisów prawnych.

W następnym numerze przedstawię naszym czytelnikom rasy psów uznanych za niebezpieczne.

mł. insp. Zbigniew Melnik

Przystanek Kostrzyn

W pierwszych dniach marca wielu młodych ludzi odetchnęło z ulgą. Przystanek Woodstock odbędzie się w tym roku, jednak nie zatrzyma się na gościnnym lotnisku na przedmieściach Żar. W tym roku organizatorzy festiwalu zapraszają wszystkich do Kostrzyna nad Odrą. Czy to słuszne posunięcie?

Większość festiwali Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywało się właśnie w Żarach. Było to bardzo dobrze usytuowane miejsce - na tyle blisko od miasta, żeby dotrzeć tam piechotą, a na tyle daleko, żeby głośna muzyka nie przeszkadzała mieszkańcom. To właśnie w tym miejscu co roku były pobijane rekordy liczby uczestników. Po raz pierwszy w Żarach na jednej scenie zagrali muzycy rokowi i muzycy klasyczni. Co roku można było, właśnie w Żarach, usłyszeć gwiazdy wielkiego formatu z

kraju i z zagranicy i to „za zupełną darmość”. Do historii przeszły już efektowne pokazy sztucznych ogni przypominające widowiska z pogranicza spektakli „światło i dźwięk”. Niesamowita atmosfera udzielała się każdemu bywalcowi tej imprezy. Natomiast miasto przez kilka dni żyło przyspieszonym rytmem wielkiej wrzawy rzeszy fanów WOŚP. Dzięki festiwalowi Żary zyskiwały ogromną reklamę nie tylko w Polsce, ale i po za jej granicami.

Jednak nad ostatnim Przystankiem zawisły ciemne chmury i do ostatniego momentu nie było pewności czy impreza się odbędzie. Jaki będzie tegoroczny Przystanek Woodstock? odpowiedź na to pytanie przyniosą pierwsze dni sierpnia. Miejmy jednak nadzieję, że w Kostrzynie podobnie jak w Żarach, spotkają się młodzi ludzie nie dla „zadymy”, ale dla dobrej muzyki.

Kamilla J. Skiers

MASZYNOWE

TYNKI

GIPSOWE

- JAKOŚĆ
- TERMIN
- CENA
tel. 0 601 277637

Sprzedam mieszkanie 83,5 m²

4 pokoje, II piętro,
Blok, ul. Libelta
Międzyrzecz
tel. (095)7421347



Jaja na prima aprilis

Tego roku Wielkanoc wypadła tak, że lany poniedziałek 1 kwietnia stawał się automatycznie prima aprilis. Gdybym wiedziała jaki z tej okazji kawał szykuje mi mój mąż, to z pewnością długo nie byłabym w stanie w to uwierzyć. Ale do rzeczy.

Wielki tydzień był wielki tylko z nazwy, bo dla mnie oznaczał masę obowiązków związanych z przygotowaniem do świąt. Mycie okien, pranie i trzepanie dywanów, przeganianie pałającego się pod nogami psa wyczerpało mnie na tyle, że informacja o strusich jajach przeszła bez echa.

- Mamuś, tato przyniósł strusie jaja- zakwiliła moja pociecha i kurczalopkiem udała się do kuchni obejrzeć te cuda. Faktycznie, na stole kuchennym leżały trzy okazałe strusie jaja. - Kochanie, wiesz, Stefan nie mógł mi oddać tych pożyczonych dwóch stówek i na święta obdarował nas jajeczkami- stwierdził mój słubny i przezornie wycofał się do łazienki. To już koniec, pomyślałam zrezygnowana, jeszcze tego brakowało, żebym te jaja dinozaura gotowała na

twardo. Nasze życie zmieniło się radykalnie, ogarnęła je istna jajomania. Czegóż to ja nie miałam z nich zrobić - jajecznice, omlet, ciasto, kogel-mogel, tort, jaja po wiedeńsku, sadzone, na grzance, z szynką, bez szynki, z boczkami, kielbasą, szczypiorkiem, cebulką itd. Pomysłem nie było końca, tylko pies, jak nigdy, siedział cicho mocno oszołomiony widokiem tak okazałych jajek.

Sprawa jaj natomiast prezentowała się następująco. Jaja są, trzy, ogromne, z pewnością strusie, tylko jak do licha dostać się do ich środka? Na wysokości zadania stanęła głowa rodziny. Mężuś wytargał z pawlacza narzędzia i przystąpił do działania. Po trzech godzinach zmagania z jajami efekty były raczej mizerne. Jaja całe, za to młotek bez trzonka, wszystkie duże gwoździe przypominały alfabet grecki, a mój mąż bandażował kolejny skałeczony palec. - Ja im tego nie daruję!- syknął i zniknął za drzwiami. Po kwadransie przyprowadził sąsiada z wiertarką. Wiertarka była solidna, ale nasze jaja wyglądały solidniej.

Praca nad wydostaniem zawartości jaj trwała do późna. Około kolacji panowie za pomocą wiertarki udarowej, którą pożyczili od kolejnego sąsiada, pokonali centymetrową skorupkę. Okrzyki jak przy najlepszym meczu piłkarskim zwabiły mnie do kuchni. Jajo skapitulowało, ale było zaledwie pierwszym z całej trójki. Pozostały jeszcze dwa, jednak nie na darmo mówi się, że praktyka czyni mistrza. Minęła kolejna godzina, wszystkie trzy jaja były przedziurawione i gotowe do wydmuchania. No właśnie, tylko kto je wydmucha? Stanęło na sąsiedzie. Chłop nie ułomek, dwa metry i 120 kilo żywej wagi, nigdy nie palił, to i płuca ma pojemne. 10 minut później okazało się, że raczej sąsiad miał pojemne płuca, bo z wysiłku zzieleniał i nieco osłabł, a jajka wydmuchał mój słubny za pomocą pompki do materaców.

Nasza przygoda ze strusimi jajami miała swój epilog w Wielki Piątek. Wszyscy sąsiedzi w klatce pomagali nam zjeść trzykilogramową jajecznice. Wydmuszki po gigantycznych jajach posłużyły jako piękna ozdoba wielkanocna, za to mąż zmądrzał i nie pożycza już pieniędzy hodowcom strusi.

Zbuntowana żona

„Zesłani na Sybir”



W dniach 23.02. - 25.02.2004 r. w Domu Kultury w Przytocznej miała miejsce niezwykle wystawa „Zesłani na Sybir” którą otworzyła **Jadwiga Wanda Ostrowska** - prezes Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Gorzowie Wlkp.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Związku Sybiraków z Gorzowa Wlkp., Skwierzyny i Przytocznej, wójt Tadeusz Jasonek, dyrektorzy placówek oświatowo - wychowawczych, zakładów pracy, uczniowie oraz mieszkańcy Przytocznej. Odszpiewany został hymn Sybiraków w wykonaniu chóru Uniwersytetu III Wieku ze Skwierzyny, patriotyczne wiersze recytowali członkowie koła Sybiraków oraz uczniowie miejscowego Gimnazjum. Miały miejsce prelekcje i wystąpienia przybliżające historię i realia okresu zesłania. Po uroczystym otwarciu sala wystawowa została udostępniona dla liczego grona zwiedzających, a zaproszeni goście przy słodkim poczęstunku wspominali swoje życie na Syberii oraz odpowiadali na liczne pytania.

W ciągu trzech dni wystawę odwiedziło ponad 450 osób. Przewodnikami po wystawie byli Danuta Sańko oraz Jan Baran ze Skwierzyny, którzy w niezwykle ciekawy sposób prowadzili spotkania.

Na wystawie prezentowane były pamiątki udostępnione przez zesłańców (fotografie, rękopisy wierszy, książek, listy, pamiątki rodzinne, pamiątki, obrazy, rysunki). Była to niezwykle lekcja historii nie tylko dla uczniów, ale również dla całej społeczności lokalnej.

„Przyroda moich okolic”

W marcu rozstrzygnięto konkurs plastyczny pod hasłem: „Przyroda moich okolic” ogłoszony przez Koło Łowieckie „ZURAW” Przytoczna. Tematyka prac obejmowała inspiracje pochodzące z otaczającej przyrody, z którą mamy kontakt na co dzień, roślin i zwierząt żyjących dziko w bliskim otoczeniu człowieka, zagrożeń dla przyrody, problemów i form ochrony przyrody.

Na konkurs wpłynęło 56 prac, z których komisja w składzie: **Henryk Loba** - przedstawiciel Koła Łowieckiego, **Edward Żuk** - Łowczy Koła Łowieckiego, **Ewa Barska** i **Patrycja Kozber** wyróżniła 22 prace.

Wyróżnieni autorzy:

Szkoła Podstawowa w Przytocznej (filia Rokitno): **Magdalena Krzysztof, Marta Plocharczyk, Maja Bober, Tomek Żmijewski, Iza Felt, Małgorzata Dropek, Damian Szczyszyk** i **Ania Masłowska**.

Szkoła Podstawowa w Przytocznej: **Mariusz Pośpiech**.

Szkoła Podstawowa w Wierzbnie: **Aleksandra Kramm, Patrycja Ratajczak**.

Gimnazjum w Przytocznej: **Dorota Grochowska, Renata Juszcak, Agnieszka Sprohs, Anita Wilczyńska, Joanna Strużek, Jowita Rosik, Krystian Hoszko, Karolina Pastuszek, Kaja Podkowińska, Martyna Hajduk**.

Przedszkole Gminne w Przytocznej: **Ewa Golec**.

Siedem prac zostanie przesłanych do Świebodzina na konkurs plastyczny pod tym samym tytułem.

Nagrody dla laureatów konkursu zostaną wręczone 22 kwietnia 2004 r. z okazji Dnia Święta Ziemi w filii Szkoły Podstawowej w Rokitnie. Szkoła ta od wielu lat aktywnie współpracuje z Kolem Łowieckim.

Monika Puksza

Wiosenne nowinki



przekazywanie ważnych informacji i komunikatów.

W związku ze zbliżającymi się świętami postanowiliśmy w tym roku przygotować różne ozdoby wielkanocne i urządzić aukcję dla rodziców i mieszkańców gminy. Każda klasa przygotowała przepiękne gipsowe jajka, kurczaczki i zajączki.



Wielkanocny zajączek zawitał w tym roku do Szkoły Podstawowej w Przytocznej już w marcu! Stało się to za sprawą Rady Rodziców, która zakupiła dla nas nowy radiowęzeł. Pierwsza jego „próba” odbyła się podczas uroczystości związanej z otrzymaniem przez naszą szkołę tytułu laureata wojewódzkiego konkursu „Zimowa przygoda”.

Radiowęzeł będzie służył na wiele sposobów: samorząd szkolny postanowił, że podczas długiej przerwy będzie płynęła z głośników muzyka, a solenizanci obchodzący w tym dniu urodziny usłyszą dla siebie życzenia i dedykacje. Poza tym sprzęt ten ułatwi nam

W dniach 15-17 marca odbyły się w naszej szkole Rekolekcje Wielkopostne. Zajęcia, scenki dramatyczne i nauki rekolekcyjne były bardzo interesujące, uczniowie spotykali się w kościele, Domu Kultury i szkole, a w środę wszyscy wyruszyliśmy na pieszą pielgrzymkę do Rokitna.

W trakcie gościliśmy również chłopców z Domu Pomocy Społecznej z Rokitna, którzy zaprezentowali na deskach sceny Domu Kultury montaż poetycko - muzyczny „Quo vadis”. Niezmienną cechą naszych rekolekcji jest ogromne zaangażowanie wszystkich nauczycieli, katechetów i księży, rozśpiewana młodzież i gorące serca otwarte na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem.

Fot. 2



Fot. 4

Anna Doruch
SP Przytoczna

Na zdjęciach:

1. Puchar i dyplomy za zajęcie 1 m w konkursie „Zimowa przygoda”
2. Uroczystość związana z konkursem
3. Rekolekcje - scenki dramatyczne
4. Pielgrzymka do Rokitna

Bajkowy konkurs

Kto z nas nie zachwycał się baśniami i bajkami. To pierwsze utwory, z jakimi spotykamy się w życiu. **Szkoła Podstawowa w Templewie** zorganizowała dla klas I-IV konkurs ze znajomości baśni i bajek. Konkurs odbył się w sali wiejskiej udekorowanej pięknymi ilustracjami do znanych baśni wykonanych na dużych arkuszach przez panią **Genowefę Suchecką z Piesek**. Licznie zgromadzeni rodzice i mieszkańcy Templewa przyglądali się zmaganiom dzieci. Konkurs przygotowały nauczycielki **Elżbieta Zep, Lidia Jurkowska i Małgorzata Sroczyńska**. Dużą pomoc przy organizowaniu tego dnia okazała **Rada Rodziców** pod kierunkiem pani **Anny Bell**.

Konkurs prowadziła pani **Lidia Jurkowska** jako **Królowa Śniegu** przy pomocy asystentki - **Barbi Roszpunki** w osobie uczennicy kl. I **Kornelii Przybył**. Wprowadzeniem w atmosferę świata baśni była piosenka z filmu „Pan Kleks” - „Witajcie w naszej bajce” wykonana przez dzieci z kl. I i III. Do zmagani konkursowych wystartowało 10 uczniów. Dzieci wylosowały zadania. Pierwszym zadaniem było ułożyć z rozsypanki ilustrację do bajki. Następne zadania to rozpoznać w tekście tytuły bajek i podkreślić je, po rekwiizytach rozpoznać bajkę i podać jej tytuł, udzielić indywidualnie odpowiedzi na pytania i na końcu poprawić błędy w tytułach bajek. Komisja wyłoniła zwycięzców i wręczyła nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców. Finalistami konkursu zostali: **I m. Angelika Cichocka i Mateusz Uciekałek, II m. Paweł Grządko, III m. Krystian Pokryszka**.

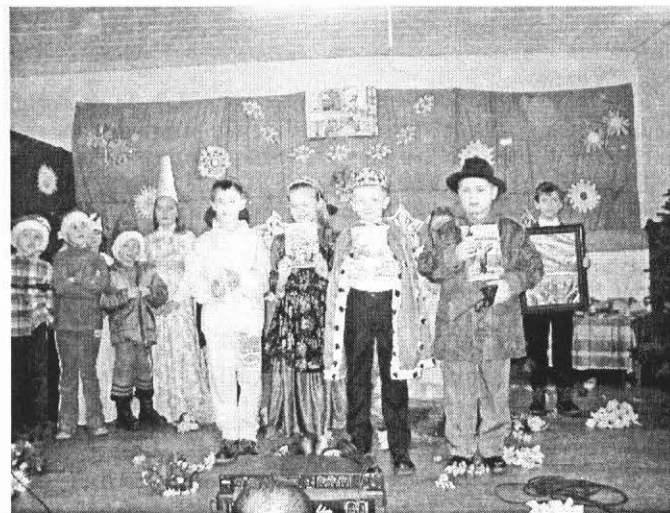
Po śniadaniu przygotowanym przez rodziców, widzowie obejrzeli inscenizację baśni „**Królowa Śnieżka**” w wykonaniu uczniów kl. I i III. Wystąpili w niej **Agnieszka Loba** (macocha), **Angelika Cichocka** (Śnieżka), **Krystian Pokryszka** (myśliwy), **Mateusz Uciekałek** (królewicz), **Ewa Tomaszewska** (bajarka), **Karol Pokryszka** i **Przemysław Kamrowski** jako narratorzy, **Paulina Kuriata, Karolina Boryń, Marta Owsiak, Daria Fortuniak, Kamil Guzowski, Konrad Sobczak** to krasnoludki. Pozostali wykonawcy to, **Aleksandra Rozpendowska, Martyna Wojtaś, Paweł Grządko, Grzegorz Rozpendowski**. Wszyscy gorąco oklaskiwali małych artystów.

Zakończeniem tego pełnego atrakcji dnia był bal dla dzieci, na który zostały zaproszone również dzieci niedowidzące i niewidome z Międzyrzecza. Do tańca przygrywali panowie **Piotr Grządko i Ryszard Darul**. Wybrano króla i królową balu w dwóch kategoriach wiekowych. Zostali nimi w młodszej grupie **Anna Loba (Murzynek)** i **Jerzy Florczak (muskietier)**, a w starszej **Patrycja Szczurba (czarownica)** i **Kamil Kubiszyn z Rafałem Staszewskim (mama z niemowlakiem)**. Wieczorem bawili się dorośli. Dochód z zabawy zasilił fundusze Rady Rodziców.

Wielką pomoc Szkole przy organizowaniu różnych imprez okazuje pan **Krzysztof Ralcewicz**, właściciel sklepu w Bledzewie. Sponsoruje Szkołę w smakołyki, służy bezpłatnym transportem przy organizowaniu imprez szkolnych i dowozi dzieci na zawody sportowe. Dyrektor Szkoły pani **Dorota Fortuniak** gorąco podziękowała wszystkim, którzy w jakikolwiek

sposób włączyli się w organizowanie tego dnia dla dzieci i wspomogli Szkołę w jej działaniach.

Tekst i zdjęcia **Wanda Majchrzak**



Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

„Historia jednej miłości. Z brulionu Eugenii Wierzbickiej”.

Muzeum czynne:

- | | |
|-----------------------|------------------------------------|
| - poniedziałek | zamknięte |
| - od wtorku do soboty | 9 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ |
| - niedziela | 10 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ |



W dniu 15.04.2004r. w godz. 9.00 do 17.00 w sali portretowej Muzeum w Międzyrzeczu odbędzie się sesja historyczna pt. „Ziemia międzyrzeczka w przeszłości”.

Wszystkich zainteresowanych historią Międzyrzecza i okolic serdecznie zapraszamy.

W tym dniu Muzeum będzie nieczynne dla zwiedzających.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

Aunias....

Jesteśmy szkołą, która już kilka lat temu miała pracownię komputerową z prawdziwego zdarzenia. Z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymaliśmy pieniądze na komputery i założenie Internetu. W naszej pracowni komputerowej odbywały się kursy dla rolników, zajęcia z informatyki dla słuchaczy technikum wieczorowego z ZDZ, lekcje dla dzieci ze szkoły podstawowej w Lutolu Suchym, a nasza młodzież uczyła się przedmiotu podstawy informatyki.

20 lutego 2004 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowej pracowni internetowej.

Po krótkiej części artystycznej zaproszeni goście i nauczyciele udali się do pracowni gospodarstwa domowego na poczęstunek przygotowany przez uczennice klasy Va pod kierunkiem Elżbiety Górnej.

Była to bardzo miła uroczystość. Najważniejsze, że młodzież może korzystać z nowoczesnej technologii informacyjnej i komunikacyjnej w uczeniu się i rozwiązywaniu problemów, gdyż komputery w naszej szkole znajdują się już w każdym gabinecie, nie tylko w pracowni komputerowej. Jak zaznaczali w swoich przemówieniach zaproszeni goście, już niedługo w każdej szkole będą takie pracownie i otwieranie nowych będzie czymś całkiem zwyczajnym.

*

W dniach 1 i 2 marca 2004r. odbyły się w naszej szkole, podobnie jak i we wszystkich szkołach naszego okręgu, próbne egzaminy dojrzałości - z języka polskiego oraz z wybranego przedmiotu: matematyki, historii, biologii, geografii. Był to pierwszy poważny sprawdzian wiedzy i umiejętności dla uczniów klas maturalnych. Po ogłoszeniu wyników będą mogli ocenić stopień swojego przygotowania do egzaminu, który odbędzie się w maju i uzupełniać braki.

*

5 marca 2004r. przybył z wizytą również i do naszej szkoły Biskup Diecezji Zielonogórskiej, ksiądz Adam Dyczkowski, w towarzystwie proboszcza parafii, księdza Ludwika Wierchołowskiego.

Serdeczność, mądrość, dobroć, wyrozumiałość, poczucie humoru - taki obraz księdza Biskupa pozostał w naszej pamięci po tej wizycie.

*

Nasi szkolni szachiści: **Natalia Duch, Bogumiła Kuberska, Krzysztof Janiak, Artur Siekierkowski** zajęli II miejsce w powiatowych zawodach drużynowych - Licealiada, które odbywały się w Brójcach, a w rejonowych zawodach drużynowych w Słubicach znaleźli się na IV miejscu.

Również tenisiści stołowi mieli okazję do wykazania się swoimi umiejętnościami. 25.02.2004r. w Skwierzynie odbyły się zawody drużynowe w tenisie stołowym - Licealiada. Nasi reprezentanci, **K. Weimann, P. Miłosz i M. Skrzypczak** zajęli II miejsce w grupie chłopców, a dziewczęta - **M. Górna, A. Krzeszowska, N. Tkaczuk** III miejsce. 9.03.2004r. w Słubicach odbyły się rejonowe zawody drużynowe w tenisie stołowym i tam nasi chłopcy zajęli VI miejsce.

E. Tryba
Zdjęcia R. Stasiak

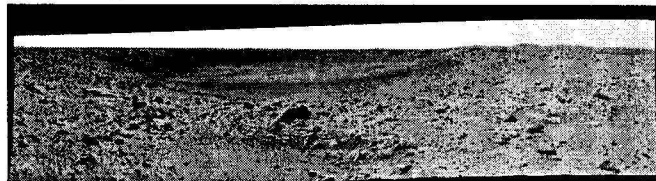
Do redakcji

Równi i równiejsi?

Za waszym pośrednictwem chcę zadać pytanie dyrektorze hali widowiskowo - sportowej. Dlaczego były tak zróżnicowane opłaty za studniówki? Od czego to zależy? Czy kierujecie się znajomościami, czy były jakieś umowy i kto decydował o wysokości opłat. Moje pytanie bierze się stąd, że Bobowicko zapłaciło 1000zł, Liceum Ogólnokształcące 800zł, a z tego co słyszałam, to Ekonomik nic nie płacił. Może dopiero teraz zapłacili? Liczę na uczciwą odpowiedź.

Maturzystka
(dane do wiadomości redakcji)

Raport z MARSA



Krater „Bonneville”, do którego dojechał SPIRIT

Roboty SPIRIT i OPPORTUNITY z każdym dniem przysyłają na Ziemię coraz więcej zdjęć i rezultatów badań. Dzieli nas miliony kilometrów, a mimo to coraz częściej w jednej sesji transmisyjnej udaje się przelać 256Mbit'ów danych. Dla porównania podam, że mniej więcej tyle danych mieściły domowe twarde dyski sprzed około 15-18 lat.

Kolejny miesiąc przyniósł sensacyjne odkrycia, świadczące o tym, że na Marsie, zarówno w miejscu lądowania SPIRIT'a jak i OPPORTUNITY, istniała woda w stanie ciekłym. Ostatnio nawet stwierdzono, że były to oceany słonej wody, a więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że na Marsie faktycznie rozwinęło się życie. Dlatego kolejne planowane misje na tę planetę będą uwzględniały te odkrycia i prawdopodobnie będą ukierunkowane na poszukiwanie śladów przeszłego lub teraźniejszego życia.

Przypuszczalnie duży nacisk będzie się też kładło na badanie biegunów, gdzie znajduje się dużo zamrożonej wody. Ostatnio nawet naukowcy z NASA przeprowadzali na Antarktydzie testy małego robota, który podobnie jak niektóre rośliny do poruszania się wykorzystuje siłę wiatru. Robot przebył tym sposobem 70 km ze średnią prędkością 6 km/h (nie biorąc pod uwagę postojów spowodowanych brakiem wiatru). Już niedługo pewnie takie balonopodobne roboty wylądują w okolicach czap lodowych Marsa.

SPIRIT dotarł już do 200-metrowego krateru „Bonneville” oddalonego o 236m od lądownika i przesłał kolorową panoramę tego miejsca. Naukowcy z NASA zdecydowali, że nie będą zjeżdżać na dno krateru ze względu na to, że nie widzą tam nic aż tak ciekawego, by ryzykować zjazd. Z doświadczeń OPPORTUNITY, który znajduje się po drugiej stronie planety w niewielkim kraterze, oraz z doświadczeń przeprowadzonych na Ziemi wynika, że „roversy” mogą nie radzić sobie z podjazdami pod kątemi większymi niż 25st. z powodu ślizgania się na sypkim gruncie marsjańskim. Dlatego łazik skieruje się w stronę pobliskich wzgórz.

OPPORTUNITY po szczegółowych badaniach 22-metrowego krateru w końcu z niego wyjechał i przesłał panoramy ukazujące teren z zupełnie nowej perspektywy. Jego cel to duży krater oddalony o jakieś 800m. Zapowiada się bardzo ciekawie...

Jeśli czas pozwoli, to obszerniej postaram się zreferować kolejne losy misji marsjańskich w następnym numerze.

Daniel Onyszczyk

	Jadwiga Żuk-Czyż		Międzyrzecz Tel. 7422284
	GIMNASTYKA DLA PAŃ w EKONOMIKU		
	PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI GODZ. 18⁰⁰		
	- Karnet - osiem kuponów - trzydzieści złotych do wykorzystania w dowolnym terminie - KSZTAŁTUJEMY SYLWETKĘ, POPRAWIAMY NASTRÓJ - WYGODNIE I SWOBODNIE NA DUŻEJ SALI GIMNASTYCZNEJ - Możliwość gimnastyki w Twoim domu		

Wszystko dla pieniędzy



Narkotyki, ich obrót no i oczywiście osoby, które zajmują się dystrybucją są w stałym zainteresowaniu wszystkich funkcjonariuszy. Dzieje się tak dlatego, że sieją one spustoszenie w środowisku młodych ludzi, uzależniając ich od tych środków na długie lata przez co stanowią tragedię dla całych rodzin. Oczywiście narkotyki nie są za darmo, a osoby je rozprowadzające mają na celu zdobycie jak największych korzyści finansowych czyniąc to poprzez rozwijanie się stałych odbiorców. Rozprowadzanie, nie wymaga dyscypliny pracy, pół uprawnych czy też kosztownych urządzeń, a tylko sprytu i umiejętności przekonywania do swoich produktów. Szukają tych młodych, z natury jeszcze głupitkich nie rozumiejących tragedii, jaka ich czeka w przyszłości.

Dlatego też staramy się ustalać i „likwidować” osoby rozprowadzające znaczne ilości narkotyków, chroniąc tym samym potencjalnych biorców.

Do takiego działania funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w Skwierzynie doszło w godzinach wieczornych 11 lutego 2004 r.

Na plac jednej z firm w Skwierzynie przyjechało kilku młodych mężczyzn, którzy czuli się nadzwyczaj swobodnie, pewnie dlatego, że liczyli na świeżą dostawę narkotyków, która pozwoliłaby zarobić trochę „kasy”.

Obecność kilku mężczyzn w tym miejscu i tej godzinie wzbudziła zainteresowanie policjantów. Podejrzenia okazały się słuszne, bo na widok Policji pouginali się im nogi, a strach błysnął w oczach. Przy obsługującym punkt znaleziono narkotyki w strunówkach w postaci marihuany i amfetaminy, a w przyczepie campingowej znaleziono jeszcze kilka tabletek extazy, amfetaminy w proszku oraz pół kilograma marihuany opakowanej w reklamówce przygotowanej do podziału.

Z tej zawartości marihuany można przygotować 500 działek narkotyku o znacznej wartości pieniężnej. W obiegu dilerów narkotykowych za 1 gram amfetaminy płać 10 zł, za 1 gram marihuany 6 zł, a 3,5 zł za tabletkę ekstazy, do tego doliczają swoją marżę.

Z tej grupy został zatrzymany jeden 27-letni mężczyzna, którego sąd aresztował na 3 miesiące, będzie miał tam czas na rozstanie się z nałogiem i z tego wszystkiego tylko to wyjdzie mu

na dobre.

Postępowanie jest w toku, a o końcowych efektach jeszcze nie mogą naszym czytelnikom nic więcej przekazać oprócz tego, abyśmy wystrzegali się narkotyków i chronili swoje pociechy.

ml. insp. Zbigniew Melnik

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Problemy z niemieckimi urzędami, firmami, obywatelami?

Pomagamy w sprawach:

- | | |
|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> • uchylanie zakazów wjazdu, • celnych, podatkowych, • spadkowych, • przy wypadkach drogowych, • zawierania umów, sprawdzania wiarygodności firm, • reprezentacja przed sądem, | <ul style="list-style-type: none"> • z zakresu prawa pracy, • obrona w sprawach karnych, np. zezwolenia na widzenia, odzyskiwanie zajętego mienia, • alimentów, • egzekucja roszczeń, • i innych. |
|--|--|

Niemiecko - Polskie Biuro Prawne Dr Bohndorf, dr Zänker & Partnerzy Sp. z o.o.

Ul. Pocztowa 3/12 (IVp.), 66-400 Gorzów Wlkp.
Tel.: 7350021 Tel./fax: 7225352

Kogo by tu jeszcze obszczekać?



Ostatnio w Międzyrzeczu zapanowała moda na ulicznych sprzedawców krzyżówek i kartek pocztowych. Pod płaszczykiem zbierania pieniędzy na pomoc ciężko chorym dzieciom uprawiają proceder zwany wyludnianiem pieniędzy. Faktycznie na konto cierpiących dzieci nie wpływa nic, lub bardzo niewielka część zebranych funduszy. **NIE DAJMY SIĘ NABRAĆ NA PIĘKNE SŁOWA I SZCZYTNE CELE. TO JEST ZWYCZAJNE OSZUSTWO!** Najprościej jest zapytać takiego wolontariusza o pozwolenie na kwestę, które w zależności od jej rozmiaru, wydaje wójt, burmistrz, starosta, marszałek sejmiku wojewódzkiego lub minister spraw

wewnętrznych i administracji. Uczciwych ludzi pomagających dzieciom nie przerazi wezwanie policji, oszuści na pewno będą starali się uniknąć konfrontacji ze stróżami prawa.

Ciekawi mnie co powstanie w sklepie u zbiegu ulic Waszkiewicza i Winnicy. Kiedyś był tam sklep nocny- monopolowy, potem spożywczy, w końcu odzieżowy. Obecnie non stop odbywają się tam remonty i przeróbki, które są dość uciążliwe dla okolicznych mieszkańców. Widocznie właściciel lokalu zapomniał, że w dobrosąsiedzkich stosunkach obowiązują także pewne nieprzekraczalne normy.

W maju będziemy prawdziwymi Europejczykami, ale jak tu wchodzić w wielki świat, kiedy w naszym mieście

panują zasady mało europejskie. Jedyny szalec miejski czynny jest niestety tylko do godziny 15. Wszystkim zainteresowanym, lub jak kto woli przyciśniętym potrzebą, polecam donieść do domu, ewentualnie do najbliższej czynnej restauracji.

Wszyscy narzekamy na marną jakość naszych chodników. Potykamy się na dziurach, a w czasie deszczu omijamy wielkie kałuże. Czasami odnoszę jednak wrażenie, że jesteśmy temu sami winni. Wzdłuż ulicy 30-go Stycznia obowiązuje zakaz parkowania i postoju. Zakaz zakazem jest po to, by go łamano. Niektórzy właściciele czterech kółek notorycznie parkują swoje samochody na chodnikach. Nierzadko są to dość ekskluzywnie limuzyny. Myślę, że gdyby wlepiono im parę mandatów, to ich koszt pokryłby budowę nowego chodnika.

TA CO LUBI SZCZekać

„Ciepły Kącik u Jezusa” w Międzyrzeczu - świetlicą dla wszystkich dzieci i młodzieży

4 stycznia 2004 r. obchodziliśmy czwartą rocznicę powstania świetlicy.

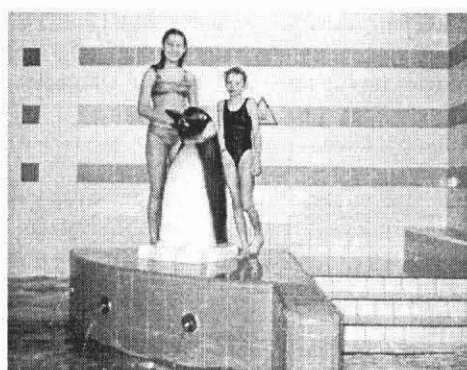
Kulminacja obchodów miała miejsce 7 stycznia br. Na ten jubileusz byli zaproszeni przede wszystkim założyciele świetlicy ks. proboszcz Marek Walczak i p. Jolanta Maćkowiak, dzieci, młodzież, opiekunowie świetlicy oraz darczyńcy.

„Ciepły Kącik u Jezusa” jest świetlicą dla wszystkich dzieci i dla młodzieży, lecz oferowane zajęcia byłyby bardzo skromne, gdyby nie pomoc wielu dobrodziejów i darczyńców. Każdego dnia do świetlicy uczęszcza około 30 dzieci, a zapisanych jest 60. Oprócz stałych zajęć świetlicowych prowadzonych przez opiekunki organizowane są wycieczki, wyjazdy na basen, turnieje, spotkania i dyskoteki. Przed każdym posiłkiem w świetlicy wspólnie modlimy się, żeby nie zabrakło nam chleba. Chleba dla ciała i „chleba” dla duszy. Dobro okazywane dzieciom uczy te dzieci dobra.

Jesteśmy ogromnie wdzięczni tym, którzy pomagają dzieciom i młodzieży ze świetlic. Dla naszych dobrodziejów i darczyńców 14 marca 2004 r. o godz. 16⁰⁰ w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu została odprawiona dziękczynna msza święta. Tuż po mszy św. w świetlicy odbyło się spotkanie naszych ofiarodawców z ks. proboszczem oraz z Zarządem PZ „Caritas” i wolontariuszkami. Omówiono na nim dotychczasowe dokonania „Ciepłego Kącika...”. Przedstawiono również projekty działań na najbliższe miesiące.

W związku ze zbliżającymi się Świątami Zmartwychwstania Pańskiego pragniemy przekazać wszystkim osobom wspierającym działalność obu świetlic oraz czytelnikom „Powiatowej” życzenia radosnych spotkań w rodzinnym gronie przy wielkanocnym stole.

*Na stole święcone, a obok baranek,
Koszyłek pełen barwnych pisanek.
I tak znamienne w polskim krajobrazie
W bukiecie srebrzyste, wiosenne baze.
Zielony barwinek, fiołki i żonkile
-Barwami stroją uroczyste chwile.
W domu polskim wiosna wchodzi na spotkanie,
Gdy wielkanocne na stole śniadanie.*



Iwona Kryskiewicz

Nazdjęciach:

1. Karnawał w świetlicy
2. Dzieci i młodzież ze świetlicy
3. Na basenie
4. J. Maćkowiak, I. Kryskiewicz, E. Jasiówka, B. Butkiewicz



Magia kina - urok drewna

Niebawem na dziedzińcu kina „Przystań” w Pszczewie zostaną postawione rzeźby, które zostały wykonane podczas Pleneru Rzeźbiarskiego - „Magia kina-urok drewna”. Rzeźby przedstawiają różne postaci z filmu: Zagłobę, Terminatora, Blade’a - Wiecznego łowcę, Charlie Chaplina. Miejsce usytuowania kina wiąże się historycznie z przystanią rybacką, dlatego kino nazywa się „Przystań”, toteż w galerii rzeźb nie zabrakło „Rybaka z siecią”. Zapraszamy do pszczewskiego kina, a firmie „Werth-Holz” Polska bardzo dziękujemy za darmowe wykonanie impregnacji rzeźb. Fot. Tak powstawał Charlie Chaplin spod dłuta Marzeny Grzegorzewskiej.



Foto i tekst Anna Borowy

TRZYNASTKA OKAZAŁA SIĘ SZCZĘŚLIW



Po trzynastu latach zmagani na drugoligowych parkietach siatkarze MKS „MOW - ORZEŁ” Międzyrzecz wywalczyli w trójmeczu z AKS „POLITECHNIKĄ” Poznań pierwszy w historii międzyrzeckiego sportu awans do pierwszej ligi. Autorami sukcesu są: Michał Baranowski (grał z numerem 1 na koszulce), Mariusz Wójcik (2) - kapitan naszego zespołu, Marek Ziarkowski (3), Andrzej Barański (4), Konrad Woroniecki (5), Jakub Janowiak (6), Jerzy Boguta (7), Seweryn Furmański (8), Jakub Strzelczyk (9), Dominik Sroga (10), Daniel Nahorski (11), Łukasz Lamcha (12) - libero. W sezonie 2003/2004, tak szczęśliwie zakończonym na oczach blisko 1000 widzów, w roli szkoleniowca międzyrzeckiego zespołu wystąpił Mikołaj Mariaskin. Siatkarze „Orla” za historyczny awans oprócz tysiąca gratulacji od kibiców, z rąk burmistrza Międzyrzecza Tadeusza Dubickiego otrzymali okolicznościowy puchar i medale pamiątkowe. Gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia w pierwszoligowych bojach.

-rud-





SZACH MAT POD DACHEM

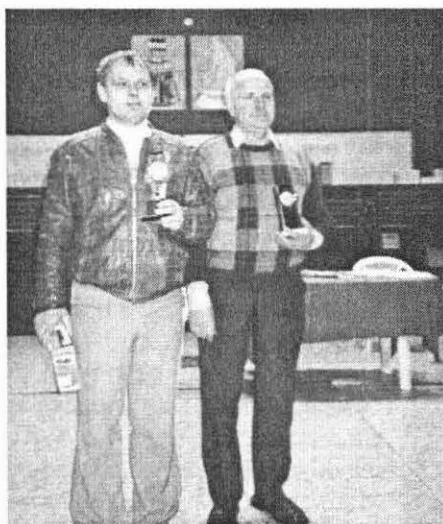
62 miłośników królewskiej gry z Bieganowa, Gryfina, Lubska, Międzyrzecza, Słubic, Sulęcina, Świebodzina, Toporowa i Zielonej Góry przez siedem godzin rywalizowało w hali MOSiW-u w I Turnieju Szachowym o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Zawody rozgrywane

w systemie szwajcarskim 9 rund - 2x15 min. wygrał mieszkaniec Lubska - Grzegorz Dąbrowski przed Miłoszem Rudnickim z Gryfina i Krzysztofem Zapolskim ze Świebodzina. Wśród kobiet najlepszą okazała się mieszkanka Słubic - Bogusława Rogala (na

zdjęciu w towarzystwie najlepszych zawodników w kat. 12 i 18 lat), która w ogólnej klasyfikacji turnieju zajęła wysokie 28 miejsce.

Podium zwycięzców kategorii do lat 18 w całości opanowali młodzi szachiści z Gryfina - podopieczni Krzysztofa Rudnickiego, byłego mieszkańca naszego miasta. Pierwsze miejsce zajął szesnastoletni Łukasz Welna, drugie Mateusz Matla, a na najniższym stopniu podium stanął Arkadiusz Kobral. Wśród zawodników do lat 12 najlepszym okazał się 11-letni Jakub Chilimończyk z Bieganowa przed Mateuszem Świałą ze Świebodzina i najmłodszym uczestnikiem turnieju niespełna 7-letnim Mateuszem Dąbrowskim z Lubska. Nagrody od organizatorów turnieju otrzymali również - Bogusław Gyża, najwyższej sklasyfikowany z zawodników międzyrzeczkich, który w końcowej klasyfikacji uplasował się na wysokim 8 miejscu oraz najstarszy uczestnik szachowych zmagani 67-letni Kazimierz Zygmontowski (32 m.) z Międzyrzecza (obaj na zdjęciu). Miejsca pozostałych szachistów-mieszkańców Międzyrzecza 27. Jerzy Tatarynowicz, 35. Łukasz Diedrich, 51. Bogdan Macina, 61. Artur Diedrich.

-jr-



Turniej Tenisa Stołowego Gminy Bledzew

W sali wiejskiej w Templewie 7 marca 2004 r. odbył się II Gminny Turniej Tenisa

Stołowego. Organizatorem turnieju był nauczyciel Szkoły Podstawowej w Templewie **Piotr Pioch**. W zmaganiach mógł uczestniczyć każdy mieszkaniec gminy Bledzew. Zawodnicy rozgrywali swoje mecze w czterech kategoriach. Sponsorami Turnieju byli: Urząd Gminy w Bledzewie, Krzysztof Ralcewicz, Jan Tomczak, i Marek Jaros. A oto wyniki:

I. Szkoła Podstawowa: 1. Tomasz Pasternak - Templewo, 2. Michał Witczak - Kleszczewo, 3. Cezary Pioch - Bledzew, 4. Damian Danielczuk - Nowa Wieś, 5. Daniel Bierka - Templewo.

II. Gimnazjum: 1. Jacek Bilon - Nowa Wieś, 2. Szymon Bilon - Nowa Wieś, 3. Paweł Jaros - Bledzew, 4. Łukasz Łaszewicz - Bledzew, 5. Łukasz Gudź - Templewo

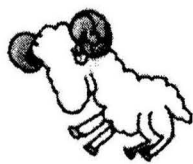
III. Dziewczeta: 1. Agnieszka Cichocka -

Templewo, 2. Patrycja Szczerba - Nowa Wieś, 3. Wioletta Szczerba - Nowa Wieś, 4. Roksana Gudź - Templewo.

IV. Mężczyźni: 1. Grzegorz Siwy - Templewo, 2. Marek Nowicki - Nowa Wieś, 3. Sebastian Sobczak - Nowa Wieś, 4. Radosław Borucki - Kleszczewo, 5. Piotr Pioch - Bledzew

Piotr Pioch

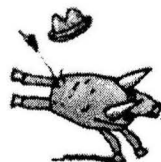
HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ



Baran (21.03. - 19.04.) W pierwszej połowie miesiąca planety sprawiają, że życie wyda Wam się szczególnie pięknie i kolorowe. Zapragniecie doświadczać więcej miłości i uznania płci przeciwnej. Sprzyjać Wam będzie także sympatia ze strony innych ludzi. Kwiecień będzie korzystny dla decyzji zarówno osobistych jak i finansowo-zawodowych. Jowisz wystawi Was na pokusy nieprzemyślnych decyzji podejmowanych pod wpływem irracjonalnych impulsów. Nasili się w Was także mania wielkości, zarozumiałość i poczucie bezkarności, które skłonią do hazardu i lekkomyślności.



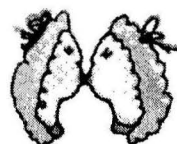
Waga (23.09. - 22.10.) Wenus zapewni Wam szczęście w związkach osobistych lub przynajmniej powodzenie. Pierwsza połowa miesiąca może być szczególnie udana pod tym względem. Będzie to też dobry czas na miłosne deklaracje i przyciągnięcie bratniej duszy. Druga połowa miesiąca będzie sprzyjała podróżom i nauce. Będzie to także korzystny czas dla wykładowców, prelegentów i publicystów. Uważajcie na to, co i komu obiecujecie, możecie bowiem w porywie entuzjazmu zadeklarować coś, czego później będziecie żałować i nie dotrzymacie obietnicy.



Byk (20.04. - 20.05.) Słońce obiecuje Wam sukces, urodę i uznanie, może tylko warto byłoby się wystrzegać nadmiernych oczekiwań i fałszywych osób, by w przyszłości uniknąć rozczarowania. Szykują się nowe pomysły, znajomości i miłości, a także dobre plany, które już wkrótce zmienią na korzyść Waszą sytuację finansową. Układ planet w Waszym znaku nasili myślenie życzeniowe, złudne nadzieje i brak realizmu w ocenie sytuacji, zwłaszcza jeśli już wcześniej mieliście do tego skłonności. Przyciągać możecie też osoby bałamutne i egoistyczne. Nie wiercie tym, którzy obiecują złote góry, ufajcie własnemu wyczuciu realiów i intuicji.



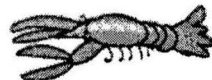
Skorpion (23.10. - 21.11.) Wenus otworzy Was na miłość i spełnienie w partnerstwie. Wiele przyjemności sprawią Wam relacje międzyludzkie. Wzrośnie Wasza atrakcyjność i zdolności dyplomatyczne. Słońce i Merkury mogą niekorzystnie wpłynąć na Wasze zdrowie, prowadząc do okresowych spadków formy. Mars i Neptun wniosą chaos do spraw domowo-rodzinnych. Pewnych trudności mogą przysporzyć, niektórym z Was, relacje z rodzicami. 10 i 14 kwietnia unikajcie podejmowania ważnych i rozstrzygających decyzji oraz rozmów w naprawdę istotnych dla Was sprawach.



Bliźnięta (21.05. - 21.06.) Słońce doda Wam siły i obdarzy wizją lepszej przyszłości, dzięki czemu odczujecie więcej ochoty do życia, wiary w siebie i swoje szczęście. Merkury sprzyja większej jasności i klarowności myśli. Ułatwi zdawanie egzaminów, ożywi Waszą codzienność, pomoże złapać wewnętrzny rytm, pozwoli Wam znaleźć się we właściwym miejscu o właściwym czasie. Pierwsza połowa miesiąca nie będzie sprzyjała Waszej vitalności, warto więc nie narażać bez potrzeby zdrowia i sił oraz zadbać o dobrą kondycję psychiczną. Możecie potrzebować dodatkowego wzmocnienia organizmu, z czego ucieszą się farmaceuci, masażyści i lekarze.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Wenus w pierwszej połowie miesiąca skłoni Was do poszukiwania rozrywki, zabawy lub romansu. Dostarczy też tyle radości, byście zapomnieli o codziennych problemach. Stworzy okazję do wykazania się artystycznymi talentami i kreatywnością. Korzystne okażą się też zaplanowane podróże i decyzje dotyczące finansów. Po 21 kwietnia mogą nasilić się konflikty w partnerstwie, skłaniając do konfrontacji i rozstrzygających rozmów. Obustronny upór i zacietrzewienie nie będą jednak sprzyjać porozumieniu.



Rak (22.06. - 12.07.) Planety ożywią Wasze relacje z przyjaciółmi i udział w życiu społecznym. Będzie to dość harmonijny okres, który warto wykorzystać do rozwoju zainteresowań i odkrywania nowych, inspirujących form działalności. Połowa miesiąca może przynieść zwrot lub przełom w uczuciach, co dla wielu z Was okaże się bardzo korzystne. W drugiej połowie kwietnia obniży się Wasza vitalność. Mars i Neptun mogą przyciągać do Was krętactwo i oszustwo lub skomplikować sprawy dotyczące finansów. Nie wszyscy wokół będą grać w otwarte karty.



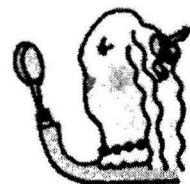
Koziorożec (22.12. - 19.01.) Planety uczynią Was bardziej kreatywnymi, błyskotliwymi otworzą na doświadczanie radośniejszej strony życia. Sprzyjać będą twórczej pracy umysłowej oraz działalności i zainteresowaniom artystycznym. Dzięki większemu samozadowoleniu łatwiej pokonacie przeszkody. Świat zacznie się do Was uśmiechać z wzajemnością. Opozycja Marsa i Neptuna do Jowisza może skłaniać Was do pochopnych decyzji finansowych. Nie inwestujcie w wątpliwe przedsięwzięcia i nie ufajcie niczym namowom.



Lew (23.07. - 22.08.) Wenus w pierwszej połowie miesiąca otworzy Was na świat, zesle podróżę i miłych cudzoziemców. Ożywi także Wasze zainteresowania kulturalne, skłaniając do częstych wizyt w teatrze, kinie lub na wystawach. W drugiej połowie miesiąca odnajdziecie wytchnienie po okresie dość ciężkiej pracy, w sympatycznym gronie przyjaciół. Znajdziecie też więcej uznania i poparcia dla swoich planów i ambitnych zamierzeń. Mars i Neptun mogą sprawić, że niektóre ważne osoby w Waszym otoczeniu składać będą mgliste obietnice. Niektórym Lwom klapki na oczach utrudnią obiektywne widzenie świata.



Wodnik (20.01. - 18.02.) Słońce ożywi i wnieśli więcej harmonii do Waszego życia i działalności. Będzie mniej wyzwań i utrudnień na drodze. Mars doda Wam wiary w siebie i zapału do realizacji marzeń. Druga połowa miesiąca będzie dobrym czasem na znalezienie nietypowych form rozrywki, organizowania spotkań z przyjaciółmi, a także do zmiany poglądów lub gustów. Wasze pomysły mogą czasami okazać się zbyt śmiałe lub niedostosowane do czasów, w jakich przyszło Wam żyć. Uważajcie na zdrowie. Ciepłe dni mogą sprowokować Was do lekkiego ubierania się, co może zaowocować grypą.



Panna (23.08. - 22.09.) Planety pomogą Wam odnaleźć nowe horyzonty i spojrzeć na życie z szerszej perspektywy. Większa tolerancja i pasje naukowe przyniosą Wam radość i zadowolenie. Pomyślność szykuje się także osobom, które obecnie mają jakieś problemy prawne lub sprawy sądowe. Miesiąc będzie sprzyjał podejmowaniu ważnych decyzji i wyznawaniu uczuć. Po 21 kwietnia los zwiększy Wasze ambicje zawodowe, ale przyciągnie też więcej antagonistów w miejscu pracy. Mars i Neptun mogą skłonić Was do nierozsądnych decyzji w sprawach zawodowych oraz dotyczących pielęgnacji zdrowia.



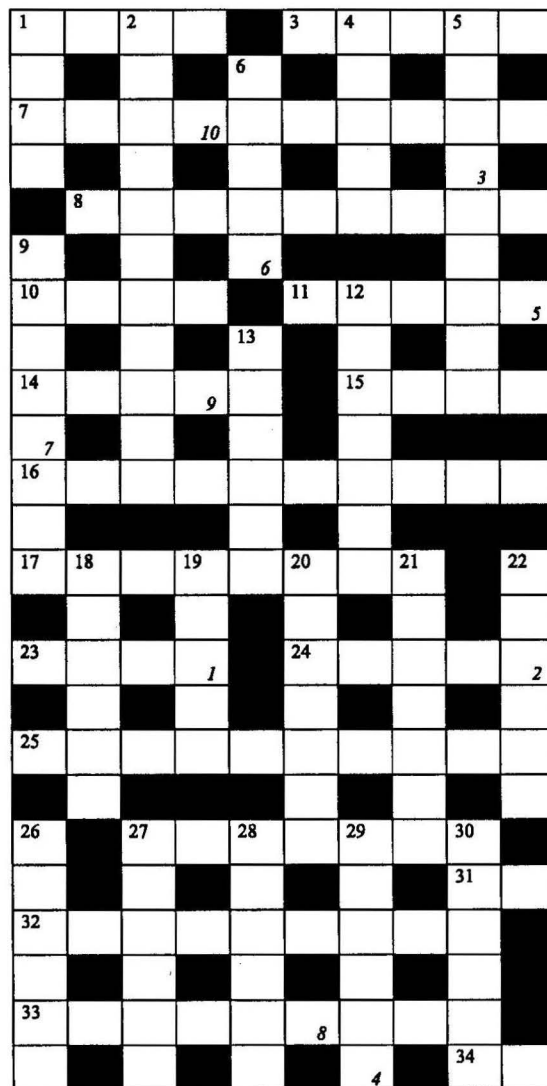
Ryby (19.02. - 20.03.) Kwiecień ożywi tempo Waszego życia, skłoni do podróży i kontaktów z ludźmi. Wenus w pierwszej połowie miesiąca przyniesie dodatkowe dochody lub w inny sposób poprawi sytuację finansową. Nie oczekujcie jednak, że góra złota wyrośnie nagle na Waszej drodze. Nieharmonijny układ planet sprawi, że będziecie bujać w obłokach i nie zawsze na czas wrócicie na Ziemię. Znikające przedmioty i spóźnienia mogą przytrafić się codziennie. Nie zamyślajcie się podpisując ważne umowy i siadając za kółkiem.

Krzyżówka

Poziomo: 1. Waga opakowania; 3. Postać; 7. Róźdźkarz; 8. Składnik, element; 10.Bismarck; 11. Wojskowe rozpoznanie terenu; 14. Kotka; 15. 500 arkuszy papieru; 16. Spełnienie, ziszczenie; 17. Wyróżnienie, honor; 23. Krajobrazowy, miejski; 24. Do suszenia bielizny; 25. Pochwała, pochlebstwo; 27. Wielki, rzadki talent; 31. Policja w PRL-u; 32. Trzyma do chrztu; 33. Królewska metresa; 34. Jeden z fordów.

Pionowo: 1. Pięcioksiąg; 2. Nadajnik z odbiornikiem; 4. Żeton; 5. Wyrabia beton; 6. Miarowość, rytm; 9. Rozluźnienie mięśni; 12. Gra planszowa; 13. U zwierząt męski osobnik; 18.kwaśnych jabłek; 19. Nabytek; 20. Z drutu kolczastego; 21. Funkcja trygonometryczna; 22. Wół do niej nie pasuje; 26. Pływa po stawie; 27. Rozczarowanie, smutek, żal; 28. Bałagan; 29. Część papierosa lub fajki; 30. Do utrzymania czystości.

Zaznaczone litery utworzą rozwiązanie, które prosimy przysyłać do 20.04.2004r. Rozwiązanie z numeru 3/2004 - DZIEN KOBIET. Album do zdjęć otrzymuje **BARBARA SAWALA** z Międzyrzecza. Nagrodę dostarczymy.

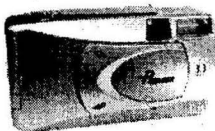


Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”
TELVINET
 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
 tel. 9474, tel./fax 723 81 84

P.H.U. „KUBUŚ” UL. WASZKIEWICZA 2

Aparaty cyfrowe, np. DC-3000

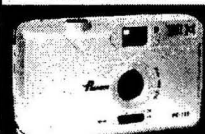
- zapis: zdjęcia, video
- wielkość zdjęcia: 2048x1536/1024x768/640x480 pikseli
- typ przetwornika: CCD; 3,3 megapikseli
- kadrowanie: celownik optyczny, monitor LCD 1,5"
- obiektyw: ekwiwalent 35 mm
- pamięć wbudowana: 8 MB
- rozszerzenie pamięci: karty SD
- transmisja: USB 1.1
- zasilanie: 2xAA
- cena: 699 Pln



McFOTO

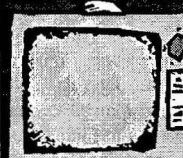
Aparaty fotograficzne, np. PC-135

- obiektyw 27 mm
- focus free
- lampa błyskowa automatyczna z wymuszeniem błysku
- automatyczne przewijanie filmu
- cena 89 Pln

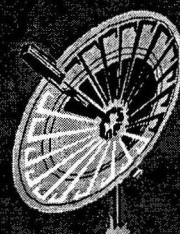


Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
 66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
 tel. dom. 742-0241
 kom. 0603 846 436



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



Zdjęcie na okładce: G. Paczkowski - galeria Doroty Jankowskiej

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, Z. Wojciechowski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Daniel Onyszczyk, e-mail: sciterian@sciterian.com, tel./fax 95 7412012

ORMEB MEBLE

Wiesław Orlik

66-350 Bledzew, Popowo 15
tel. 0-95 743 50 20

SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 0-95 741 22 55
Sklep z ul. Świerczewskiego
przeniesiony na ulicę 30 stycznia 31



MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCHENNE
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA DRZEWNA
- LISTWY WYKONCZENIOWE
- KARNISZE

Transport GRATIS (do 30km),
sprzedaż ratalna

103MHz



Radio Zachód

dobra fala

→ GIMNAZJALISTO ←

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzciel
proponuje Tobie w roku szkolnym 2004/2005

następujące kierunki kształcenia:

Liceum Ogólnokształcące

przedmioty wiodące
język niemiecki, geografia, biologia



Liceum Profilowane

profil - zarządzanie informacją



Technikum Żywnienia

i

Gospodarstwa Domowego

specjalność - usługi hotelarsko-turystyczne

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych

Pl. Zjednoczenia Narodowego 9
66-320 Trzciel

tel./fax 0(prefix) 95 74-31-266

e-mail: trzcielzs@poczta.onet.pl www.republika.pl/trzcielzs

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741 25 41

KWIECIEŃ 2004r.

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ◆ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ◆ Możliwość dowozu towaru

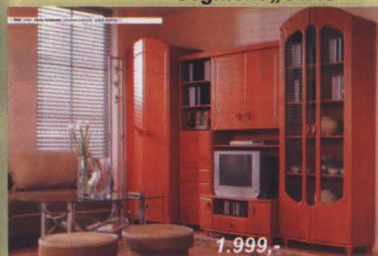


Sofa II osobowa „KRETA”



698,-

Segment „STAŚ”



1.999,-



Komplet wypoczynkowy „RAFA” * III, II, I

2.340,-



Sypialnia „N.JORK”

2.398,-

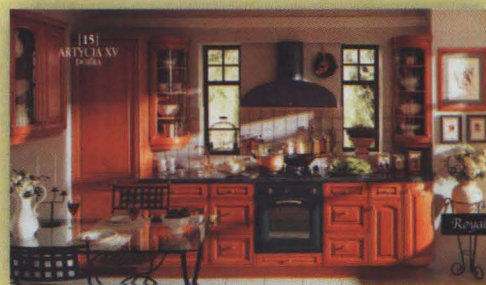


Segment „JUNIOR SOFT”

STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)

Tel. (095) 741 23 60



Kuchnia „ARTYCJA XV DOBBA” na wymiar



Kuchnia „Techno” na wymiar

kuchnia Techno

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

Szanowni Państwo!

Wiosna wita nas ponownie swoimi urokami i kolorami
a firma "MADAKS" wita swoich Klientów nowymi rodzajami ciast
- jak zwykle pełnymi bajkowego czaru, smaku i o doskonałej jakości.
Przygotowaliśmy dla państwa specjalnie nową ofertę ciast świątecznych.
Z nimi każda Wielkanoc nabierze barw.



WIELKANOC 2004

Życzę Państwu udanych i słodkich Świąt Wielkanocnych,
zdrowia i pogody ducha oraz radosnego wypoczynku!

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

- Międzyrzecz "DOM CHLEBA" os. Centrum 2
- Gorzów Wlkp. ul. Widok 1
- Przytoczna, ul. Lipowa 1

Z serdecznymi pozdrowieniami

Stanisław Mikanowicz
wraz z żoną

PHPU "MADAKS" 66-340 PRZYTOCZNA ul. Lipowa 1 tel. 0-95/ 749 31 09.